Wychodzi w każdą środę

Cena 65 groszy

Prenumerata na lipiec 2 złote
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LEKKOATLETYCZNEGO
ORAZ ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH PIŁKI NOŻNEJ

Adres redakcji głównej i administr.: Kraków, Rynek gł. 23 (księgarnia Gebethnera i Wolffa). Redakcji na Warszawę ul. Zgoda 12.

Warszawa Łódź Kraków Poznań Lwów

Nr. 30 (167). Środa, 30 lipca 1924 Rok IV.



Z zawodów Rapid (Wiedeń) — Wisła w Krakowie.
Moment pod bramką Rapidu. Fot. J. Skrynkowicz.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 18.

Zezwolono na rozegranie następujących zawodów z drużynami zagranicznemi: Turyści—Floridsdorfer A. C. w Łodzi 10 lipca. Polonia—Sparta (Praga) i Floridsdorf A. C. 12 i 13 lipca w Warszawie. Polonia—Hakoah Wiedeń 23 lipca w Warszawie. Cracovia—W. A. C. 12 i 13 lipca w Krakowie. Cracovia—Nemzeti S. C. 9 i 10 sierpnia w Krakowie. BBSV.—Rudolfshügel 15 lipca w Bielsku. Amatorski KS.—Floridsdorf AC. 16 lipca w Król. Hucie. ŁKS.—Hakoah Wiedeń w Łodzi 16 lipca. ŁTSG.—Hakoah Wiedeń 19 lipca w Łodzi. Polonia—Wacker Wiedeń 19 i 20 lipca w Warszawie (turniej Polonii). Pogoń—Floridsdorfer AC. 20 lipca w Katowicach. Makkabi—Hakoah Wiedeń 22 lipca w Warszawie. KS. Rybnik 20—Wacker Bytom 20 lipca w Rybniku. IKPN.—Preussen 20 lipca w Katowicach i 10 sierpnia w Zaborzu. Wisła—Rapid Wiedeń 22 lipca w Krakowie. ŁTSG.—Wacker Wiedeń 24 lipca w Łodzi. Jutrzenka—Wacker Wiedeń 26 lipca w Krakowie. Wisła—Wacker Wiedeń 27 lipca w Krakowie. WKS. 42 pp. i Zyd. KS. komb.—Hakoah Wiedeń 27 lipca w Białymstoku. Hasmonea—Makkabi Berno 27 lipca we Lwowie. Warszawianka—Amateure Wiedeń 27 lipca w Warszawie WZOPN. Reprezentacja Warszawy—Hakoah Wiedeń 30 lipca w Warszawie. Makkabi—Makkabi Berno 31 lipca w Krakowie. Hakoah—Hakoah Wiedeń 31 lipca w Będzinie. Załęże 06—V. f. Bewegungsspiele 3 sierpnia w Gliwicach. Naprzód—V. f. Rsp. 3 sierpnia w Lipinach. ŁKS.—SKM. Ostrawa 2 i 3 sierpnia w Łodzi. Orzeł—KS. Deichsel 3 sierpnia w Józefowcu. ŁKS.—Makkabi Berno 2 i 3 sierpnia w Łodzi. ŁKS.—Vasas Budapeszt 15 i 17 sierpnia w Łodzi. Warta III. Kör Budapeszt 15 i 17 sierpnia w Poznaniu. Czarni Chropaczów—S. V. Mikultschütz 24 sierpnia w Mikultschütz. Wilja Wilno na 13 zawodów w Rydze, Dorpacie, Tallinie, Helsingforsie, Wyborgu, Kuopio, Wazie i Abo w czasie od 31 lipca do 30 sierpnia.

Wileńskiemu ZOPN., WKS. 42 p. p. w Białymstoku, KS. Pogoń w Katowicach i Makkabi w Warszawie zwraca się uwagę, iż w myśl przepisów nie wystarcza „podawać do wiadomości“ Wydziałowi Gier i Dysc. PZPN. zamierzone rozegranie zawodów z drużynami zagranicznemi, lecz należy prosić o pozwolenie na nie.

Kluby sportowe: Załęże w Załężu, I. Kl. Sp. Piłki Nożnej w Katowicach i Rybnik 20, przedłożą Wydziałowi gier i dysc. dodatkowo odpisy umów na wyjazdy a to pierwszy do Gliwic, drugi do Zaborza, trzeci do Rybnika.

Zezwolono na zawody międzymiastowe Helsingfors—Łódź w dniu 1 sierpnia w Łodzi.

Komunikat Kapitana P. Z. P. N.

Celem rozegrania zawodów międzypaństwowych z Finlandją mają przybyć do Warszawy dnia 9 sierpnia (sobota) i zgłosić się do Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej ul. Wiejska 11 nast. gracze: Adamek (Wisła), Batsch (Pogoń), Bułanow (Polonia), Domański (Warszawianka), Goerlitz (IFC. Katowice), Hanke (Pogoń), Karasiak (ŁKS), Kowalski (Wisła), Kuchar (Pogoń), Loth Jan (Polonia), Loth Stefan (Polonia), Markiewicz (Wisła), Müller (ILKS. Czarni), Olearczyk (Pogoń), Reyman (Wisła), Słonecki (Pogoń), i Spojda (Warta).

Wszyscy gracze mają zabrać ze sobą wyekwipowanie footballowe z wyjątkiem koszulek i spodenek.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Kraków, Szpitalna 36. — Telefon Nr. 1385.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego w dniu 25 lipca br.

1. Poleca się klubom pouczyć swych graczy, aby w razie odniesienia kontuzji na zawodach międzymiastowych lub międzyokręgowych, urządzanych przez Krakowski Z. O. P. N., zgłaszali się natychmiast do Lekarza Związkowego, którego nazwisko i adres będzie przed każdymi zawodami ogłoszone. W razie niedotrzymania powyższego polecenia Zarząd Krakowskiego Z. O. P. N. nie będzie zwracał wynikłych kosztów, powstałych wskutek ewent. leczenia kontuzji odniesionych na wyżej wymienionych zawodach.

2. Zatwierdzono kooptację p. Franciszka Kopacza, jako sekretarza kierownictwa Podokręgu Bielskiego, w miejsce p. Bubenki.

3. Udzielono napomnienia sekretarzowi Kol. Sędziów K. Z. O. P. N. p. Ferdynandowi Mundowi za nieoględne wyrażanie się o Zarządzie K. Z. O. P. N.

4. Przypomina się wszystkim klubom obowiązek uiszczania opłat na rzecz Związku Polskich Związków Sportowych w wysokości 1 proc. od dochodu brutto uzyskanego przy urządzanych przez kluby zawodach.

Należytość ta musi być wpłacana do dnia 5 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Krakowskiego Z. O. P. N. Nr. 150.289. Zarazem poleca się uwidaczniać na odwrotnej stronie odcinka blankietu P. K. O., z jakiego tytułu odnośne kwoty zostały wpłacone.

Kluby zalegające z powyższemi opłatami za rok 1924 mają je bezwzględnie wyrównać do dnia 15 sierpnia 1924.

5. Na zawody reprezentacyjne z Pragą zarezerwowano jako terminy związkowe dzień 7 i 8 września 1924 w Krakowie.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 23 lipca br.

1. Gracze wykluczeni podczas zawodów mają się zjawić na najbliższem posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Szpitalnej 36. W razie niejawienia się wykluczonego gracza na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny sprawa będzie załatwiona zaocznie.

Posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny odbywają się w każdą środę z wyjątkiem świąt.

2. Ukarano: Ż. K. S. Hakoah w Będzinie grzywną w kwocie 7½ Zł. za niezgłoszenie zawodów Amatorzy—Hakoah do Kol. Sędziów.

Kotrasa Stefana z K. S. Sosnowiec czterotygodniową dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika podczas zawodów Hakoah—Sosnowiec w dniu 4 maja 1924.

Nowaka Bolesława z T. S. Świt w Sosnowcu trzytygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Swit—Makkabi w dniu 18 maja 1924.

Lubelskiego Majera z Ż. K. S. Makkabi w Sosnowcu i Ressnera Adama z T. S. Swit w Sosnowcu sześciomiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika podczas zawodów Swit—Makkabi w dniu 18 maja 1924.

Holzmanna Cudka I. z Ż. K. S. Makkabi w Krakowie czterotygodniową dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika podczas zawodów Makkabi—Urania w dniu 19 czerwca 1924.

3. Napomniano: Zyd. Robotniczy K. S. za niestawienie się drużyny na zawody o mistrzostwo kl. B. w dniu 15 czerwca 1924 i niezawiadomienie przeciwnika o czasie i miejscu spotkania w dniu 29 czerwca br.

Birencwajga Mońka z Z. K. S. Hakoah w Będzinie za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Hakoah—Sosnowiec w dniu 4 maja br.

4. Weryfikowano zawody o mistrzostwo kl. B.: Zwierzyniecki K. S.—Z. R. K. S. 3:0 i 2 punkty dla Zwierzynieckiego K. S. (drużyna Z. R. K. S. nie stawiła się na zawody), Krakowianka—Z. R. K. S. 3:0 i 2 punkty dla Krakowianki (Z. R. K. S. nie zawiadomił o czasie i miejscu spotkania).

5. Sprostowanie. Punkt 3, trzeci ustęp komunikatu W. G. i D. z posiedzenia odbytego w dniu 16 lipca 1924 (Przegląd Sport. Nr. 29 z 24 lipca 1924) winien brzmieć: Traubmanna Stefana i Goldberga Jana z Z. K. S. Kadimah w Krakowie dwumiesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się i obrazę sędziego.

Komunikat Kolegjum Sędziów Nr. 17

z posiedzenia odbytego w dniu 24 lipca 1924.

1. Uprasza się wszystkich P. T. Sędziów, by spisywali w sprawozdaniach z zawodów szczegółowo wszystkie wypadki, zaszłe w czasie zawodów, a nie ograniczali się do określenia jak „Wykluczyłem X. i Y. za czynne znieważenie się“, „Wykluczyłem X. za niesportowe zachowanie się lub za ostrą wzgl. brutalną grę“, gdyż takie lakoniczne sprawozdania sędziego utrudniają w wysokim stopniu przeprowadzenie dochodzeń Wydziału Gier i Dyscypliny.

2. Uznano kandydatami sędziowskimi następujących pp.: Weindling Natan, Pańkow Adam, Friedmann H., Bloch Henryk, Hornung Maksymilian, Malter Natan i Jakobi Joel.

Z podokręgu sosnowieckiego pp.: Berliner Arnold, Czech Marjan, Hamankiewicz Franciszek, Kałkowski Nikodem, Pytlik Karol i Słomczyński Adolf.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

30 lipca 1924.

Niełatwą zgoła jest rekapitulacja ubiegłego sezonu piłkarskiego. Zamiast normalnych mistrzostw okręgowych, mieliśmy orgję spotkań międzynarodowych. Zaczęło się wczesną wiosną najazdem drużyn berlińskich — koniec wieńczą występy wakacyjne wiedeńczyków. Niektóre kluby, na czele ich krakowska Wisła, więcej bodaj zagrały zagranicznych meczów w przeciągu ubiegłych czterech miesięcy, niż w czasie całego swego istnienia. Ci, którzy zimą wołali o spotkanie z europejską klasą, otrzymali pełne zadośćuczynienie.

Zadośćuczynienie za olimpijskie wały, otrzymało także i piłkarstwo jako takie. Wyniki bowiem, jakie uzyskały wszystkie czołowe kluby wszystkich okręgów z gośćmi ze świata, są w sumie dobre. Najbardziej pocieszającym objawem jest brak wysoko cyfrowych klęsk, tak pospolitych jeszcze rok temu w okręgach poza Krakowem i Lwowem. Jedna większa porażka Pogoni i Polonii nie zmieni już postaci rzeczy, że przyjeżdżająca do Polski pierwszorzędna drużyna o „kontynentalnej" klasie musi popracować twardo, nim uzyska wynik remisowy, albo zwycięstwo niewielką różnicą punktów. Jak dalece uprzytomniono to sobie już zagranicą świadczy fakt, że goście nasi przybywają w składach silnych, z paru jeno rezerwowymi, a nie z paru graczami pierwszej drużyny, jak to bywało dotychczas.

Z nich najwięcej bodaj podobali się Węgrzy, którzy stosunkowo najlepsze odnieśli wyniki. Szybka, pełna temperamentu gra, zaskoczyła niejeden z naszych klubów, który na podstawie „papierowej" formy liczył na pewne zwycięstwo. Jest coś w systemie gry węgierskiej, co naszym piłkarzom nie służy. Zwycięski pochód Vasasu pozostanie też najmniej przyjemnem wspomnieniem ubiegłego sezonu.

Zato Slavia, Victoria Ziżkov i Makkabi berneńska, wbrew naszym dotychczasowym doświadczeniom, pokazały grę miękką, której umieliśmy się nadspodziewanie skutecznie przeciwstawić. Złośliwi twierdzą co prawda, iż był to akt propagandy, tak umiejętnie i z takiem poświęceniem stosowanej przez czeską republikę. Niechże sobie twierdzą! Fakt, że taka Slavia nie odprawiała jeszcze nigdy polskiej drużyny z wynikiem mniejszym niż kilku, a bywało i parunastu bramek, podczas gdy z Wisłą zadowolnić się musiała jednem zwycięskiem oczkiem — pozostanie faktem i pociesza tembardziej, że analogiczne wyniki umiano osiągnąć z drużynami wiedeńskiemi, których bynajmniej o jakąkolwiek kurtuazję wobec nas posądzać nie można.

Wiedeńczycy mają nadal część opinji za sobą, która przysięga na ich „śliczną" i kombinacyjną grę. Grają też rzeczywiście ładnie, acz nieco jednostajnie, wskutek czego nadmiar wiedeńskiej „klasy" przyprawia łacno o znudzenie. Bywa coprawda, że ta i owa drużyna, skompletowana z matadorów przedmiejskich pokaże „kawałek", o którym trudno powiedzieć, aby był eleganckim i ślicznym. Zazwyczaj wtedy, jeśli już koniecznie chce wygrać. No ale panowie gracze z ekstraklasy, którzy wygraną noszą w kieszeni, umieją nadal zadać szyku i zjednać sobie publiczność. I bodajże najwięcej dbają o opinję Warszawy, która ich budzi „aus der Hauptstadt", fascynuje jeszcze jako tako w tym naszym Hinterlandzie.

Niemcy odlecieli z wiosną — mówiono o nich wiele i niema potrzeby już powtarzać. Powiedzielibyśmy tylko: zachowaniem się swojem, pozostawili jaknajlepsze wrażenie. A właśnie od nich można się było spodziewać trochę soli i pieprzu. Jest rzeczą ciekawą, czy tak nagle zawarte i tak jakoś rychło przerwane stosunki sportowe z nimi, odnowią się w jesiennym i przyszłorocznym sezonie.

Goście z północy pojawiali się zbyt sporadycznie, aby można powiedzieć o nich coś ogólniejszego. Wszakże sam fakt nawiązania słabszych już stosunków z krajami nadbałtyckiemi zasługuje na szczególniejszą uwagę i pochwałę. W szczególności dużo szczęśliwej inicjatywy okazało tu Wilno, które, wyzyskując nadal rozumnie swe położenie, może w latach najbliższych odegrać zgoła inną, niż dotychczas rolę w naszem piłkarstwie.

Tyle o ubiegłym sezonie. Graliśmy dużo i szczęśliwie. Sądząc z wyników, porażka olimpijska była w dużej części dziełem przypadku. Pozatem: klasa nasza podniosła się we wszystkich okręgach. Nastąpiły też pewne przesunięcia, które niewątpliwie zaważą w mistrzostwach jesiennych i przyszłorocznych, ale o tym drugim razem.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

(Komunikat Nr. 24).

W r. 1919 została przez ówczesne Ministerstwo Zdrowia Publicznego powołana do życia, jako organ doradczy i rzeczoznawczy Państwowa Rada Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej. Pierwsze posiedzenie tej Rady odbyło się dnia 6 stycznia 1920 r. W skład Rady wchodzili delegaci zainteresowanych rozwojem wychowania fizycznego ministerstw, delegaci uniwersytetów, instytutów pedagogicznych i stowarzyszeń nauczycielskich, instytucyj społecznych, zajmujących się wychowaniem fizycznem, oraz cały szereg imiennie zaproszonych znawców spraw wychowania fizycznego. Na posiedzenie zaproszono również delegatów P. K. I. O. (Związek Polskich Związków Sportowych wówczas jeszcze nie istniał), oraz polskich związków sportowych, którzy mieli w ten sposób sposobność wyrażenia wobec reprezentantów władz poglądów i postulatów sfer sportowych zarówno w dziedzinie ustawodawczej jak i administracyjnej.

W ciągu r. 1920 odbyły się dwa posiedzenia Rady, w ciągu roku 1921 tylko jedno, a ostatnie posiedzenie Rady odbyło się dla omówienia przygotowanego wówczas przez Ministerstwo Spraw Wojskowych projektu ustawy o wychowaniu fizycznem w dniu 25 lutego 1922 r. Od tego czasu Rada Wychowania Fizycznego nie była zwoływaną zupełnie na posiedzenia, przynajmniej trzy razy w ciągu roku. Nie zostało zwołane, nawet uchwalone na ostatniem posiedzeniu w lutym 1922 r. posiedzenie członków Rady zamieszkałych w Warszawie, które miało się zająć specjalnie sprawami dotyczącemi rozwoju sportu w Polsce.

Skutkiem zaniechania zwoływania posiedzeń Rady przestała istnieć jedyna instytucja, w której spotykali się reprezentanci rządu, szkół wyższych, instytucyj społecznych celem wspólnego omawiania spraw związanych z wychowaniem fizycznem w Polsce i uzgadniania akcji podejmowanej dla jego rozwoju.

Ponieważ niezwoływanie Rady na posiedzenia przez trzy lata ujemnie oddziaływa na rozwój życia sportowego w Polsce postanowił Zarząd ZZ. na ostatniem posiedzeniu wykonując jednogłośną uchwałę walnego zgromadzenia zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jako instytucji, która przejęła agendy byłego Ministerstwa Zdrowia z prośbą o reaktywowanie Rady Wychowania Fizycznego.

Bez komentarzy.

Otrzymaliśmy następujące pisma.

Paryż, 22 lipca 1924.

Niżej podpisani upraszają P. T. Redakcję o łaskawe zamieszczenie niniejszego oświadczenia:

W związku z artykułem p. t. „Delegaci". jaki pojawił się w Nr. 22 Nowin Sportowych Stadjonu z dnia 14 lipca b. r., niżej podpisani oświadczają:

1) że p. T. Garczyński, członek Redakcji Stadjonu, na Kongres prasy sportowej w Paryżu, w dniach 1 i 3 lipca b. r., mimo, że został przez Zjazd polskiej prasy sportowej wybrany przewodniczącym delegacji, nie przybył.

2) że inż. Stanisław Krzyczkowski został na Kongres zaproszony bezpośrednio przez francuski Syndykat prasy sportowej i turystycznej, a dopiero na kongresie, wobec zdekompletowania delegacji przez nieobecność p. Garczyńskiego, został przez dwu obecnych delegatów, uproszony do współpracy.

3) że p, T. Semadeni, członek Redakcji Stadjonu, został przez dwu obecnych delegatów zaproszony do wzięcia udziału w Kongresie w charakterze delegata Polski, zaproszeniu temu jednak odmówił, nie będąc ani delegowanym przez zjazd warszawski, ani też zaproszonym bezpośrednio przez Syndykat francuski.

4) że żaden z trzech delegatów nie występował jako zastępca pisma dla którego pracuje, już choćby z tego względu, że było to na kongresie niedopuszczalnem, natomiast wszyscy trzej występowali jako delegaci polskiej prasy sportowej.

5) że Dr. Polakiewicz w korespondencji swej do Kurjera Warszawskiego podał stosownie do zwyczaju przyjętego w sprawozdaniach, przynależność w tym wypadku prasową poszczególnych delegatów.

Nie chcąc wdawać się w polemikę z anonimowym autorem napaści osobistych, zawartych we wspomnianym artykule, stwierdzamy tylko, że Dr. Polakiewicz włada językiem francuskim, że inż. Krzyczkowski od pół roku jest stałym współpracownikiem „Sportu" lwowskiego, że Dr. Szatkowski, nie biorąc udziału w polemice między p. pułk. Osmólskim a „Przeglądem Sportowym", wypowiedział się obszernie w sprawie polskiej ekspedycji narciarskiej do Chamonix w piśmie do P. Z. Narciarskiego wystosowanem.

Dr. Stanisław Polakiewicz
koresp. paryski Kurjera Warszawskiego i Słowa Polskiego

Dr. Henryk Szatkowski
korespondent paryski Przeglądu Sportowego

Tadeusz Semadeni
korespondent paryski Stadjonu

Inż. Stanisław Krzyczkowski
korespondent paryski Sportu.

Kraków, 28 lipca 1924.

Do Szanownej Redakcji „Przeglądu Sportowego"
w Krakowie,

W trzydziestym numerze „Stadjonu" z 24 b. m. w artykule pod tytułem „Komentarze", znajduje się notatka, której treść zwrócona jest przeciw Krakowskiemu Akademickiemu Związkowi Sportowemu, względnie jego Sekcji Narciarskiej. Autor notatki informuje czytelników, że przeciw przyjęciu w poczet członków PZN-u, należącej doń zresztą od roku — SNAZS-u Warszawskiego — został założony protest i że protestującem towarzystwem jest AZS. Krakowski. W dalszym ciągu opatrzona jest ta informacja inwektywami o tendencji godzącej w jedność i spójnię życia sportowego bratnich zrzeszeń.

Stwierdzamy, że treść tej notatki od początku do końca jest kłamliwą, a powody jej umieszczenia zdają się wynikać ze złej woli. Nie mamy przeto zamiaru polemizowania z wywodami autora, jako stojącemi poza wszelkiemi dopuszczalnemi granicami — zawiadamiamy jedynie, że sprawę oddaliśmy do załatwienia Centrali PAZS., a to głównie celem niedopuszczenia do zachwiania dobrych stosunków dotychczas między AZS-ami panujących — co widocznie było celem „Komentarza".

Za Wydział Sekcji Narciarskiej
Krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego
Stanisław Leo.

Igrzyska olimpijskie.

Pływanie.

(Ciąg dalszy).

Trzeci dzień zawodów.

15 lipca. Program dnia tego obejmował przedewszystkiem 5 serji 200 m. panów piersiowe, mecze water-polo między Irlandją i Czechosłowacją, oraz między Szwecją a Hiszpanją. Popołudniowy finał 1500 m. panów stylem dowolnym, finał 400 m. pań stylem dowolnym, finał skoków panów z 5 i 10 m., oraz mecze water-polo między Węgrami a Belgją i Francją a Holandją.

Clou dnia był naturalnie finał na 1500 m. zgromadzający najlepszych pływaków świata na tej przestrzeni, a co więcej jedyna konkurencja w jakiej amerykanie nie mieli nic do powiedzenia.

Finał wyścigu 1500 m.

Przedewszystkiem finał na 1500 m. Wziął je we wspaniałym stylu Charlton, australijczyk, bijąc (poraz trzeci w ciągu igrzysk) rekord światowy na tym dystansie. Czas jego 20;6·6" jest o 1:28·2" lepszy od starego rekordu światowego. Przypomnijmy, że dwa dni temu, w czasie kiedy pływano pierwsze serje tej konkurencji, Charlton rano pobił rekord światowy, stawiając czas 21:20·4", a po południu tego samego dnia Arne Borg poprawił ten rekord, przepływając 1500 m i wygrywając swoją serję w czasie 21:11·4. Jak widzimy więc dystans ten był już zupełnie „dojrzały" i wspaniałe żniwo rekordów w niczem nie pozostawało w tyle za niezapomnianymi dniami lekkiej atletyki.

Do finału stawało 4 zawodników. Wedle przepisów pływackich, szósty najlepszy czas zostaje ex-officio zakwalifikowany jako szósty we finale i w biegu udziału wogóle nie bierze. W tym wypadku wypadł los na Ake Borga. Stawali więc zwycięscy i drudzy z półfinałów Charlton i Arne Borg, Beaurepaire i Takaishi. Najlepszy trzeci Hatfield anglik (czas w półfinale 21:53·4"). Ake Borg ex officio szósty z czasem 21:59·4.

Bieg prowadzi początkowo Arne Borg. Po 200 m. wyrównuje odległość Charlton i odtąd stale prowadzi. Bieg dzieli się na dwie wyraźne grupy, dość od siebie oddalone. W pierwszej Borg i Charlton, przyczem szwed stale coraz bardziej pozostaje w tyle, w drugiej o jakie 30 m. za nimi Beaurepaire,, Takaishi i Hatfield mniejwięcej na równej linji. Pod koniec Charlton, płynący stosunkowo wolnemi uderzeniami wysuwa się coraz bardziej naprzód i zostawia Borga coraz bardziej za sobą. Kończy on jakie 40 m. (a więc prawie cały basen w tyle), mimoto jednak poniżej dawnego rekordu światowego, a także poniżej swego własnego rekordu z przed 48 godzin. Charlton po biegu stosunkowo niezmęczony. Naturalnie rodacy obu zwycięsców zachowywali się tak głośno, że omal woda w pływalni nie zagotowała się od okropnych wrzasków, wyć i nawoływań rzeczywiście australijskich.

Finał biegu pań 400 m.

Drugi finał, bieg pań na 400 m. stylem dowolnym przyniósł już ogólnie oczekiwane zwycięstwo Ameryki. Mimoto

był wielką niespodzianką, ponieważ pierwsze miejsce zajęła miss Norelius, a dopiero trzecie miss Ederle, która ma rekord światowy na tym dystansie. Trzecią amerykanką, która zajęła drugie miejsce była miss Wainwraigh. Oprócz nich stawały angielka miss Molesworth i nowozelandka miss Soand. Same anglosaski. Szóste miejsce zostałe ex officio przyznane angielce miss Tanner. Bieg był od początku rozstrzygnięty na korzyść Ameryki Już w drugiem przepłynięciu basenu trzy amerykanki w jednej linji prowadzą bieg bez konkurencji. Ostatecznie cała walka rozgrywa się między nimi, Ederl prowadzi do ostatniego nawrotu, ale odległości są minimalne. Wspaniałym finishem zdołała miss Norelius wydobyć się na pierwsze miejsce, tuż za nią Wainwrigh. Za nimi o dobre 10 m. w tyle miss Molesworth. Miss Shand odstąpiła wskutek wyczerpania już po czwartym nawrocie. Czas pierwszej 6:2·2" jest gorszy od rekordu światowego ustanowionego przez miss Ederle w 1922 w Indianopolis w czasie 5:53·2", jest jednak mimoto rekordem olimpijskim, ponieważ konkurencja ta poraz pierwszy na Olimpjadzie jest rozgrywana.

Były to bezwarunkowo dwie najbardziej emocjonujące konkurencje, nietylko dzisiejszego dnia, ale także całych dotychczasowych zawodów.

Skoki z wieży.

Finał skoków z wysokiej skoczni z wysokości 5 i 10 m. Turmspringen, obejmujące po jednym zwyczajnym skoku na głowę z deski 5 i 10 m. raz z rozbiegiem, raz bez, zgromadziło zwycięsców, którzy otrzymali najlepsze punktacje w serjach rozegranych. Stawało więc do zawodów trzech amerykanów (Trash, Desjardins i Pinkston), dwu anglików (Clarki Knight), dwu szwedów (Janson i Walman), francuz (Vinoncent) i australczyk Eve. Przyznać trzeba, że pokazali wysoką klasę i wspaniałe skoki. Pierwsze miejsce uzyskał australijczyk Eve z 13,5 punktami, dalsze szwed i anglik. Różnica punktów minimalna wskazuje na wyrównaną i wysoką klasę zwycięsców.

Rozgrywki w piłkę wodną.

Rozegrane przedpołudniem serje 200 m. piersiowych panów dały dwu amerykanów (Kirschbauw i Skelton), jednego szweda (Henig), dwuch węgrów (Bitkey i Holossy), czecha (Piowatego), belga de Combe i dwu anglików (Flinta i Maw). Najlepszy czas robi Skelton (2:56„) bijąc rekord olimpijski Bathego ze Stockholmu, co się zresztą i Kirschbaumowi udało.

Poza tymi biegami 4 mecze waterpolo dopełniły programu. Były one ćwierćfinałami i zakończyły się łatwem zwycięstwem Szwecji nad Hiszpanją, podczas kiedy Czechy i Belgja miały wiele pracy z Irlandją i Węgrami. Szczególnie doskonała drużyna węgierska broniła się wspaniale. Z ćwierćfinałów pozostaje jeszcze tylko mecz Francja—Holandja, przyczem wielkie nadzieje pokładają w drużynie francuskiej, której udało się w pierwszym dniu pokonać drużynę amerykańską.

Czwarty dzień zawodów.

Biegi krótkie.

16 lipca. Program dnia tego rozpoczynały trzy serje zawodów w skokach z 3 m. deski, które zamiast rozpocząć się w myśl programu o dziesiątej zaczęły się o jedenastej. Stąd znaczne spóźnienie. Pozatem program obejmował jeszcze serje: 100 m. panów na plecach, 400 m. panów stylem dowolnym. 200 m. pań stylem piersiowym, był więc nie dając rozstrzygnięć we finałach, wspaniałem przygotowaniem do nich. Imponująca ilość, 50 zawodników w samych biegach oprócz skoków.

Serje 200 m. stylem grzbietowym dały jako zwycięsców trzech amerykanów, norwega i anglika. Między nimi Kehaloha robi czas najlepszy i jest zdeklarowanym kandydatem.

W serjach 500 m. pań stylem piersiowym, mniejsza przewaga amerykanek i wskutek tego konkurencja bardziej otwarta. Wychodzą w trzech serjach holenderka i dwie angielki.

Wreszcie serja 400 m. panów stylem dowolnym, dają znowu zwycięstwo amerykanom, którzy w pięciu serjach zajmują trzy pierwsze miejsca (Smith, Weissmueller i Breyer), oraz szwedom, gdzie dwaj bracia Borg przychodzą w swoich serjach pierwsi. Charlton przychodzi drugi za Weissmuellerem. Najlepszy czas dnia robi Arne Borg (5:21) po ostrej walce z Beaurepairem.

Wreszcie serja 200 m. panów na piersiach. W pierwszym biegu stają dwaj amerykanie (Skelton i Kirschbaum) szwajcar Wyss, węgier Holossy, anglik Flint i czech Piovaty. Pierwsi obaj amerykanie; Skelton robi czas gorszy aniżeli w swojej serji (3.0·2"). W drugim biegu zwycięża belg de Combe, za nim szwed Linders i Henning, anglik Naw i ostatni Bitskey węgier. Czas identyczny jak w poprzednim biegu.

Skoki z deski.

Trzy serje skoków z 3 m. deski, dały trzy pierwsze miejsca amerykanom, z równą, bardzo dobrą ilością punktów. Pinkston (mistrz ostatniej olimpjady), Withe i Desjardins wchodzą więc do finału, każdy ma po 5 punktów. Najlepszą punktację ma dalej Lindmarck, szwed (10), Eve) zwycięsca w skokach z 5 m. i 10 m.), szwed Hellquist i holender Heinsing, mają dalej najlepszą ilość punktów.

Rozgrywki w piłkę wodną.

We water polo przewidziane zwycięstwo drużyny belgijskiej nad czeską, która się wogóle w ciągu turnieju nadspodziewanie dobrze spisała. Gra dobrze i szybko, trochę hałaśliwie, ale to ostatecznie nie jest wadą. Belgowie, finaliści ostatniej Olimpjady, są jednak bezsprzecznie najordynarniejszą drużyną w turnieju. Składają ją sami gracze z Antwerpji doskonale grający i rutynowani. Ostatecznie zwyciężają belgowie w stosunku 5:1.

Drugi półfinał (gdyż oba te mecze miały dać zwycięsców do finału), rozegrał się między Francją a Szwecją i zakończył się całkiem niespodziewanie zwycięstwem Francji. Drużyna francuska jest nadspodziewanie doskonała i trzeba przyznać, że zasługuje w pełni na swoje zwycięstwo. Duszą jej jest Padou, rekordsman Francji na 100 m., bardzo szybki i rutynowany pływak, a przytem doskonały gracz. Goal jaki zrobił holendrom rewersem, należy bezwarunkowo do najlepszych rzeczy, jakie danem mi było widzieć w tej dziedzinie. Jest tu naturalnie i to trochę przyczyną, że Padou, wiedząc z góry, że nie ma co myśleć na serjo o udziale w setce, wobec czasów amerykańskich, szwedzkich i australijskich, od początku grał w piłkę wodną i całkiem się prawie jej poświęcał, raczej lekceważąc sobie, jeżeli można użyć tego słowa swój udział w biegu na 100 m. dowolnie. Toteż drużyna francuska po pierwszem zwycięstwie nad Stanami Zjednoczonymi, zachęcona ogromnie przez publiczność i prasę, dołożyła starań, pobiła bardzo poważnych przeciwników jakimi są holendrzy, dała rady groźnej drużynie szwedzkiej i obecnie wchodzi do finału z belgami. Po ostatnich wynikach francuzów, należy się spodziewać walki otwartej i całkiem możliwem jest, że w tej dziedzinie, zupełnie dla nich samych niespodziewanie odniosą zwycięstwo olimpjiskie. Mecz ze szwedami wygrali w stosunku 3:2, mimo bardzo ordynarnej gry szwedów. Padou wypracował wszystkie trzy bramki dla Francji, jużto samodzielnie je strzelając, jużto wyrabiając pozycje innym graczom z ataku. Jedna z bramek szwedzkich padła z karnego przeciwko francuzom podyktowanego, tak, że w bezstronność sędziego anglika wątpić niepodobna. *D.*

Rezultaty techniczne.

Finał na 1500 m. panów, stylem dowolnym.

I. Alan Charlton Australja 20:6·6", II. Arne Borg Szwecja 20:41·4", III. de Beaurepaire Australja 21:48·4", IV. Hat

field Anglja 21:55·6", V. Takaiszi Japonja 22:10·4", VI. (ex officio) Ake Borg Szwecja 21:59·4".

Czas Charltona jest pobiciem rekordu światowego i nowym rekordem światowym i olimpijskim.

Czasy: 100 m. w 1:8", 200 m. w 2:26·6", 600 m. w 7:52·2, 700 m. w 9:14·8", 800 m. w 10:35", 1000 m. 13:19·6" nowy rekord światowy (dawny Arne Borga 14:0·3").

Finały na 400 m. pań stylem dowolnym.

I. miss Norelius USA 6:2·2", II. miss Wainwright USA 6:3·8", III. miss Ederle USA 6:4·8", IV. Molesworth Anglja 6:35·4", V. miss Tanner Anglja (ex officio) 6:35·4". miss Shand Nowa Zelandja odstępuje w połowie biegu.

Czasy: 200 m. w 2:52·2" miss Ederle, 300 m. w 4:30·2", 100 m. w 1:16·6".

Serje 200 m. piersiowo panów.

1) I. Skelton USA 2:50", II. Henning Szwecja 3:2", III. Bitskey Węgry 3:5·4", IV. Stedman Australja 3:9·6", V. Stoney Anglja 3:10·8", VI. Vallerey Francja 3:11·1". 100 m. w 1:22·2" Skelton.

2) I. de Combe Belgja 3:2", II. Naw Anglja 3:9·8", III. Sipos Węgry 3:98", IV. Altonen Fin 3:11", V. Zwiller Francja 3:11·4". 100 m. w 1:24·2 przez Siposa.

3) I. Kirchbaum USA 3:1", II Piovaty Czech 3:6·6", III. Johnson Szwed 3:12·2", IV. Belkaund Fin 3:12·4". V. Troli Włoch 3:23".

4) I. Flint Anglja 3:5·2", II. Hollosy Węgier 3:6·4", III. Bouvier Francja 3:7·8", IV. Moes Holandja 3:18·8", V. Biach Włochy 3:26·8", VI. Pavlic Jugosławja 3:28·4".

5) I. Linders Szwed 3:3·4", II. Wyss Szwajcarja 3:3·6", III. Heand Nowa Zelandja 3:9", IV. Iszida Japonja 3:9·2", V. Müller Czechy 3:22", VI. da Silxa Marques Portugalja 3:32·4".

Finały skoków zwykłych z 5 i 10 m.

I. Eve Australja 13·5, II. Johnson Szwed 14·5, III. Clarke Anglja 15·5, IV. Trash USA 16·5, V. Vincent Francja 17·5, VI. Desjardins USA 28, VII. Knight Anglja 31, VIII. Walman Szwed 31·5, IX. Pinkston USA 41.

Water polo.

Czechosłowacja bije Irlandję 4:2 (2:0). Szwecja bije Hiszpanję 9:0 (5:0), Belgja bije Węgry 7:2 (2;1), Francja bije Holandję 6:3 (2:2).

16 lipca. **Serje 100 m. na plecach, panów.**

1) I. Kehloha USA. 1.15·4", II. G. Blitz Belgja 1.19·6", III. Worthington Anglja 1.23·2", IV. Ducos Francja.

2) I. Luning USA 1:16·1", II. Bartha Węgry 1:18·4", III. Mac Donald Anglja 1:21·8", IV. van Wigenburg Holandja, V. Iszida Japonja, VI. Paulus Francja,

3) I. Wyatt USA 1:19·2", II. Zeibig Francja 1:22·2", III. Moriss Luxenburg 1:41·2".

4) I. Rawlisson Anglja 1:18·8", II. Saitoh Japonja 1:20·2", III. van Senus Holandja 1:24·8".

5) I. Thaulow Norwegja 1:24", II. Skoglund Szwecja 1:27·4", III. Legat Czechosłowacja 1:27·8", IV. Kuborn Luxemburg 1:29".

Serje 200 m. pań, stylem piersiowym.

1) I. Baron Holandja 3:22·6", II. Geraghty Anglja 3:27·6", Gilbert Anglja 3:32·8", IV. Petersson Szwecja 3:37", Momard Francja 3:48·4".

I. Morton Anglja 2:29·4", II. Koster Luxemburg 3:35", [illegible]man USA 3:39·2", IV. Molnar Węgry 3:39·8", V. [illegible] Francja 3:40".

3) [illegible]on Anglja 3:30", II. Topel Szwecja 3:39", III. Schu[illegible]USA 3:41·2", IV. Drazkova Czechosłowacja 3:44". V. [illegible] Porte Francja 3:48·6". miss Baron została [illegible]kwalifiko[illegible]a zły nawrót.

Skoki panów z 3 m. deski.

1. I. Pinkston USA 5, II. Eve Australja 13, III. Sjoberg Szwecja 15, IV. Weill Francja 18, Latgering Holandja 25, Mac Donald Anglja 29.

2) I. White USA 5. II. Hellquist Szwecja 13, III. Heimsing Holandja 14, IV. Matwiejew Anglja (sic) 21, V. Jacob Francja 23, VI. Bischoff Szwajcarja 29.

3. I. Desjardins USA 5, II. Lindmarck Szwecja 10. III. Balos Czechosłowacja 16, IV. Raeth Francja 23, V, Lendquist Finlandja 25.

Serje 400 m. panów, styl dowolny.

1) I. Breyer USA 5:22·4", II. Hatfield Anglja 5:32·6", III. Christie Australia 5:39·2", IV. Venturini Jugosławja 6:10·4".

2) I. Ake Borg Szwecja 5:28·2", II. Antos Czechosłowacja 5:34·8", III. Bassipopulos Grecja 6:21·4", IV. Sendjerdji Jugosławja 6:41·8", V. Mijahata Japonja zdyskwalifikowany za falstart.

3) I. Weismueller USA 5:22·2", II. Charlton Australja 5:30·2" III. Peter Anglja 5:30·6", IV. Pellegry Francja 5:56·2", V. Kohler Holandja 6:20·4".

4) I. Arne Borg Szwecja 5:21·8", II. de Beaurepaire Australja 5:38", III. Noda Japonja 5:43·8", IV. Zorilla Argentyna 5:49·4", V. Bicak Czechosłowacja 5:52·4".

5) I. Smith USA 5:22·4", II. Annison Anglja 5:32·6", III. Vernot Canada 5:35·2", IV. Vanzeveren Francja 5:59·8", V. Mendez Hiszpanja 5:26·6".

Półfinały 200 m. panów, stylem piersiowym.

1) I. Skelton USA 3:0·2", II. KirchbaumUSA 3:2·2", III. Wyss Szwajcarja 3:4·3", IV. Holossy Węgry 3:5·6", V. Flint Anglja 3:6·8", Piovaty Czechosłowacja 3:11·8".

2) I. de Combe Belgja 3;0·2", II. Linders Szwecja 3:1·4", III. Henning Szwecja 3:5", IV. Naw Anglja 3:7, V. Bitskey Węgry 3:9·2".

Water polo.

Półfinały turnieju: Belgja bije Czechosłowację 5:1 (3:0), Francja bije Szwecję 3:2 (1:1).

Tennis na Olimpjadzie.

Turniej tennisowy zgromadził najlepszych graczy całego świata, jednak brak mlle. Lenglen jak i amerykanów Tildena i Johnsona, ułatwił szanse zwycięzców. Brakujące bowiem siły są przecież znacznie lepsze.

Na czoło 101 blisko uczestniczek i uczestników wybili się zwycięzcy z Winbledon: Borotra, Lacoste i Cochet (Francja), Richards i Hunter (Ameryka), Wills i Whigthman (Ameryka), Mc-Kane (Anglja) i wreszcie mlle Vlasto (Francja).

Richards serwuje nadzwyczaj ostro, tak pierwszą i drugą piłkę, jednak pierwszy serwis ma zawsze pewny. Gra spokojnie i elegancko, dużo piłek ostro ścina, backhandy cięte, plasowane. Smashe natomiast słabsze, często zaś oddaje ostre piłki lobami. Po serwisie czasem nie może odbić ostrej piłki przeciwnika. W dwóch grach tak single przeciw Lacoste, jak w double przeciw Lacoste-Borotra po drugim secie uległ wyczerpaniu i dopiero po krótkiej przerwie z nową energją podjął grę i dzięki temu wyszedł zwycięsko. Widać to było zwłaszcza w double, gdzie Hunter często psuł grę. Rzadko kiedy idzie do siatki, przeważnie na końcu placu grając. Naogół gra najrówniej i najpewniej. Groźnym jego przeciwnikiem był Lacoste, gracz młody, mający wszelkie dane na mistrza przyszłego. Serwis ma słabszy od Richardsa, piłki ostre, mało cięte, dobrze plasuje, a smashe jego są bardzo groźne. Przy siatce gra dobrze, słabiej niż Borotra. W fore-hande bardzo pewny i szybki, natomiast half-vollay słabszy. W double słabszy był od swego partnera, w singlu zaś opanował grę w 3 secie i wygrał go lekko 6:1. Po pauzie uległ nerwom i nie sprostał

ostrej grze Richardsa, Gra ich jedna z najciekawszych, miała następujący przebieg: pierwszy set bez niczyjej przewagi 1:0, 1:1, 2:1, 2:2 i t. d. aż do 7:6 — poczem serwuje Richards, wygrywa 8 game. W drugim Richards prowadzi 4:3, Lacoste wyrównuje i od tej chwili pewnie prowadzi grę do 6:4 i następną do 5:0, poczem 5:1 i 6:1 wygrywa. Ostatnie dwie gry należą do amerykanina 5:0, 5:1, 5:2, 6:2 i równe do 3:3, 4:3, 5:3, 6:3.

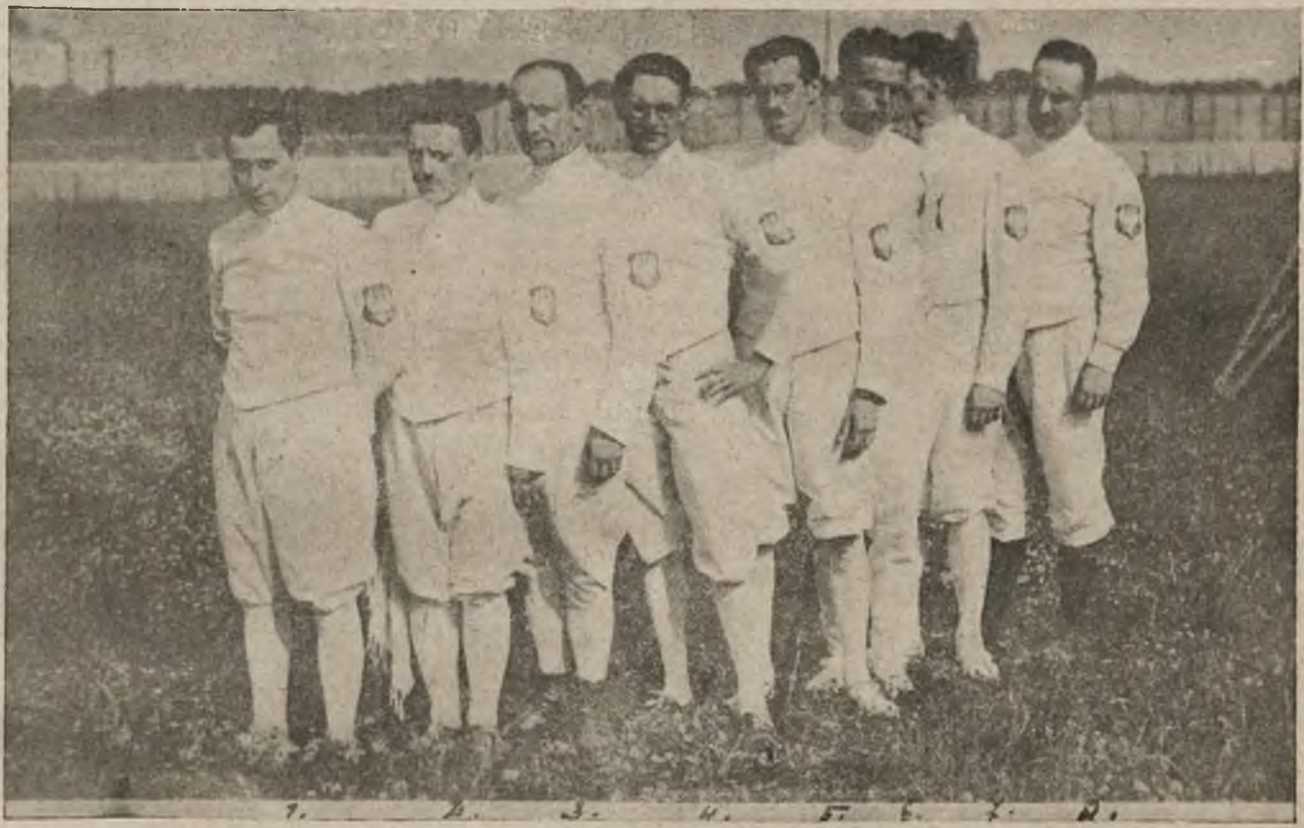
Borotra, zwycięzca z Wimbledon i mistrz świata, gra z przesadą w ruchach. Pozycje jakie przybiera przy serwisie i oczekiwanie piłki nie są ładne ani konieczne. Jest on natomiast najszybszym graczem. Wprost skacze po placu i w najtrudniejszych pozycjach odbija piłki. Gra doskonale przy siatce, smashe jego ostre, plasowane, są bardzo trudne do odbicia. Serwis ostry, nie tak pewny jak Richardsa. Kilkakrotnie obie piłki umieścił w siatce. Gra niespokojnie i często zabierał Lacostowi jego piłki. Bardzo pewny w halfvollay. Wskutek częstych skoków nie może nadążyć powrotnej piłce i traci punkty — nawet przy łatwych, nieplasowanych piłkach. Uległ n. p. spokojnej i ładnej grze Cocheta.

Hunter, partner Richardsa, miał swój słaby dzień. Serwis ma wprawdzie ostry, lecz przy siatce gra słabo. Chwilami okazuje ociężałość w ruchach, lecz odbija pewnie nawet ostro plasowane piłki, a jest stałym partnerem Richardsa w double.

Z pań wyróżniła się Wills, młoda, 18 letnia amerykanka. Już w Wimbledon pokazała grę bardzo ładną, nie sprostała jednak rutynie Lenglen i Ryan. Gra ona bardzo fair i spokojnie, estetyczna w ruchach, pozyskała sobie całą publiczność. Przeważnie w każdej grze traci pierwsze gamy, poczem z wielką pewnością i dokładnością w grze, zdobywa przewagę. Serwis ma bardzo ostry, lekko ścięty i pewny. Plasuje dobrze, natomiast rzadko idzie do siatki. Smashe rzadkie, podobne jak u Richardsa. Z wielką zaś wprawą odbija nawet bardzo ostre smashe, a często górnemi piłkami uniemożliwia przeciwnikowi odbicie. Half-vollay dobry, zaś w grze z mme Mallory backhandami stale dobrze odbijała. Gra ta (półfinał) była bardzo trudną, Mallory uległa jednak zmęczeniu i ostrej grze, mimo, że prowadziła 3:1 i 3:2. W double pań jako partnerkę miała miss Wills — missis Wigthman, która grała słabiej od niej. Serwis jej nie ostry lecz pewny. Poruszała się na korcie wolniej, to też Wills właściwie grę wygrała, mimo, że angielki Mc. Kane i Covell prowadziły 5:1 — przegrywając od tej chwili 6 gamów z rzędu. W drugim secie znowu prowadzą 3:0, 5:4, gra równa 5:5 6:6, poczem Wills serwując, wygrywa 7:6 i ostatni gam traci Covell. Obie angielki grały dobrze, tworzyły lepszą parę, smashe ich bardzo ostre, Mc. Kane dobra przy siatce. Serwis ich, zwłaszcza Covell, słabszy. Wygraną tą uzyskały Wills—Wigthmann pierwsze zwycięstwo dla St. Zjednoczonych.

W mixte-double wyróżniła się mlle Alvarez (Hiszpanja), która grała lepiej od partnera Flaquera. Ulegli jednak parze mme Jessup—Richards. Serwis i smashe Alvarer bardzo ostre, były często nawet przez Richardsa nieodbite.

W przedostatnim dniu turnieju, trzy sensacyjne spotkania: pierwsza gra o mistrzostwo pań — na kort wchodzi miss Wills w sweterze i jak zwykle w białym, celluloidowym daszku nad oczyma, za nią mlle Vlasto (Francja) w białym płaszczu z futerkiem. Ta ostatnia, 17-letnia tennisistka doszła do finału dzięki niespodziewanemu zwycięstwu nad Mc. Kane, która wskutek niedyspozycji przegrywa mecz, mimo, że prowadziła 6:0 i 3:0 — ale potem wygrywa mlle Vlasto. W tej końcowej grze pokazała się jako doskonała siła na przyszłość, technicznie jeszcze nie wyrobiona, nie całkiem pewna. Od Wills grała znacznie słabiej. Przewagę miała tylko w bardzo ostrych i pewnych dreifach. Natomiast bakhand nie opanowany zupełnie i słaby, zaś serwis (z dołu) bardzo niepewny i lekki. Cały czas gry — piłki długie na koniec kortu; Wills dostosowała się w grze do słabszej przeciwniczki. Smashy zaledwie kilka, plasowane piłki Vlasto dobrze zbiera, grając żywo, lecz wszystko odbija vorhandem. Zwycięzczyni gra mało ściętemi piłkami całkiem fair, ma jednak zupełną przewagę i wygrywa lekko 6:2 i 6:2. Tak



Polska olimpijska drużyna szermiercza w Paryżu.

1 Dr. Ader (Kraków), 2 Winkler (Kr.), 3 Wambera (Lwów), 4 Zabielski (Kr.), 5 Papeć (Kr.), 6 Friedrich (Lwów), 7 Małecki (Kr.), 8 Sobolewski (Warsz.)

więc drugie już zwycięstwo w tennisie odnosi Ameryka. Trzecie miejsce przypada Mc. Kane po zwycięstwie nad mme Gilbert (Francja).

Po ukończeniu tej gry wchodzą Richards i Cochet — finał mistrzostwa panów — gra zapowiada się bardzo ciekawie. Szanse Richardsa większe i przypuszczano jednak, że łatwiej odniesie zwycięstwo. Cochet pokazał grę bardzo ładną, spokojną i pewną. Serwis słabszy niż Richardsa, lecz pewny, dużo plasuje, mało cięte piłki. Tak vor — jak i bakhand opanowane zupełnie. Bardzo ruchliwy, nie gra przy siatce, dobrze i ostro smashuje. Richards natomiast w przeciwieństwie do poprzednich gier, często zwłaszcza w 3 ostatnich setach, gra przy siatce doskonale. Smashe Cocheta, nawet bardzo silne, zbiera z wielkiem natężeniem. Wszystkie bakhandy cięte i plasowane, Cała gra bardzo ostra ze zmienną przewagą prowadzona. Pierwszy set przy stanie 4:1 dla Cocheta — wygrywa jednak amerykanin, robiąc następnie 6 gier z rzędu. Drugi prowadzi stale Richards po 5 gemach. Cochet dobija do 5:4, lecz ostatnią grę traci. Trzeci i ostatni set przed pauzą prowadzi Richards od 1:1 do 5:1, poczem traci na sile i Cochet wygrywa 7:5. Była to może najlepsza gra tennisowa. Wygrywa on jednak i następnie po przerwie wygrywa gem na 30 i widać teraz jego dużą przewagę. Następnie 1:1, 2:1, 3:1 — tę grę i następną (4:1) wygrywa na „law"!. Traci jednak grę przy serwisie Cocheta 4:2. W siódmej grze odbija piłkę oddaną tuż nad siatkę — upada przytem ciężko; lecz mimoto wygrywa znowu na „law". Zaczyna się ostatnia gra, prowadzi Cochet 15:0, 30:0, 30:15, 30:30, 30:45 i teraz jesteśmy świadkami sześciokrotnego wyrównywania, aż po ciężkiej walce Richards wygrywa grę i mistrzostwo. Trzecie zwycięstwo St. Zjednoczonych i powtórne drugie miejsce dla Francji. Po bardzo zaciętej walce trzecią nagrodę zdobywa Dr. Morpusgo włoch, bijąc po ciężkiej walce w piątych grach mistrza świata Borotrę w stosunku $^1/_6$, $^6/_1$, $^8/_6$, $^4/_6$, $^7/_5$

Grę parami panów wygrywa Richards—Hunter (St. Zj.) po pięciu grach przeciw Cochet—Brunon (Francja) z wynikiem $^4/_6$, $^6/_2$, $^6/_3$, $^2/_6$, $^6/_3$. W grze tej widać było już zmęczenie u zwycięskiego Richardsa. Natomiast double mieszany przynosi sukces zupełny i ostatni Ameryce: do walki o pierwsze miejsce stają Wigthman—Wiliams przeciw Jessup—Richards, więc oba pierwsze miejsca należą do St. Zjednoczonych. Wskutek przemęczenia i przeciw „bratniej" parze, Richards gra bez natężenia i przegrywa grę $^6/_2$ i $^6/_3$. Zaznaczyć należy, że miał on w grze pojedynczej panów najcięższą drogę do finału, grając w drugiej turze z bardzo dobrym indjaninem Sleemen 5 setów, potem z doskonałym Alonzo M. (Hiszpanja) również 5 ciężkich gier, które dały 51 gemów, z Lacoste w 48 gemach wygrywa i wreszcie z Cochetem 50 gemów. Rozegrał on łącznie w 6 dniach 471 gier z bardzo poważnymi przeciwnikami!

Ogólnie biorąc, mimo bardzo wysokiej klasy wspaniałych gier, zwycięzcom brak jeszcze tej zupełnej finezji w grze. Częstokroć popełniali w łatwych pozycjach błędy i wykazywali braki w zupełnem opanowaniu gry. Słyszałem od dawnych, dobrych graczy, że dzisiejsza klasa tu reprezentowana jest znacznie słabszą od Doherty'ów, Zenglena, Thildena. Wskazywałoby to na upadek klasy, lub raczej na to, że młodzi gracze stanęli do walki, którzy jak Lacoste (20 lat), Richards (21), Wills (18), Vlasto (17), mają jeszcze przed sobą wielkie pole do działania i poważną przyszłość.

Szkoda wielka, że właśnie jedynie nasi tennisiści na Olimpjadę nie przybyli, gdyż prócz dobrej nauki jaką by tu mieli, możnaby przeprowadzić porównanie sił. A specjalnie w tennisie, bez spotkania wszelkie teoretyczne porównania są zawodne i nieścisłe.

O ile przeprowadzimy porównanie z poprzednią Olimpjadą, to odrazu uderza olbrzymi sukces Ameryki. W Antwerpji zwycięstwa odniosła Anglja i Francja po dwa i Afryka połudn. jedno, w Paryżu wszystkie pięć mistrzostw zabiera Ameryka. Jest to wygrana olbrzymia i uzupełnia wspaniale szereg trjumfów. Klasyfikacja końcowa daje St. Zjednoczonym 55 punktów (5 zwycięstw), Francji 28 punktów, Anglji 13 punktów, Afryce połudn. 3 punkty. Stany Zjednoczone osiągaja więc lepszą klasyfikację, niż wszystkie inne państwa razem!!

Dr. Z. R.

Szczegóły dziesięcioboju lekkoatletycznego.

a). 100 m: Somfay Węgry 11·6, Jansson Szwecja 11·6, Ferkovic Jugosławja 11·8, Gerspach Szwajcarja 11·4, Elmar Estonja 11·8, P. Yrjola Fin. 11·8, Meier Szwajcarja 11·6, Ever Estonja 11·8, Schachanan Irlandja 11·8, Contoli Włochy 11·6, Ruth Belgja 11·8 Gaspar Jugosławja 12·6, Sutherland Afryka poł. 11·6, T. Yrjola 12, Nilsson szwed 12.2, Slack Anglja 11·6, Armand Haiti 11·6, Anderson USA. 11·8, Jekals Łotwa 11·4, Oda Japonja 11·6, Neuman Estonja 11·8, Osborne USA. 11·2, Frieda USA. 11·6, Cejzik Polska 11·8, de Keiser Holandja 11·4, Klumberg Estonja 11·6 Fasten Szwecja 12, Bucher Szwajcarja 11·4, Sempé Francja 11·4, Thompson Argentyna 11·4, Norton USA. 11·6, Huusaari Finlandja 12, Bernardis Grecja 12·2, Medecin Monaco 11·6, Duigan Australja 11·8, Spark Anglja 12·8.

b) Skok w dal: Frieda USA. 594 cm., Slack Anglja 598 cm.. Somfay Węgry 640 cm., de Keiser Holandja 600 cm., Jansson Szwecja 635 cm.. Sempé Francja 608 cm., Elmar Estonja 627 cm., Buchner Szwajcarja 612 cm., Medecin Monaco 652 cm., Huusaari Finlandja 616 cm. Meier Szwajcarja 617·5 cm., Gaspar Jugosławja 530·5 cm., Armand Haiti 638·5 cm., Cejzik Polska 568 cm., Ever Estonja 645 cm., Contoli Włochy 637 cm., Sutherland Afryka poł. 667 cm., Ferkovic Jugosławja 517 cm., Schachanan Irlandja 620 cm., Duigan Australja 603 cm., Neuman Estonja 649 cm., Nilsson Szwecja 620 cm., Ruth Belgja 631 cm., Osborne USA. 692 cm., Gerspach Szwajcarja 646 cm.. Fasten Szwecja 618 cm., T. Yrjola Finlandja 631 cm., Spark Anglja 517 cm., Jekals Łotwa 648 cm, Klumberg Estonja 696 cm., Noto Japonja 642 cm., Norton USA. 692 cm., Thompson Argentyna 610 cm.

c) Kula: Frieda USA. 1101, Slack Anglja 876·5, Somfay 1055·5, de Kaiser Holandja 1131, Jansson szwed 1222, Sempe Francja 1033·5, Elmar Estonja 952·5, Bucher Szwajcarja 971, Medecin Monaco 1129·5, Huusaari Finlandja 1102·5, Meier Szwajcarja 1000, Gaspar Jugosławja 1095, Armant Haiti 865, Cejzik Polska 1187·5, Ever Estonja 1090, Contoli Włochy 1054, Sutherland Afryka połud. 1086·5 cm., Renardis Grecja 989·5, Yrjola Finlandja 1328, Spark Anglja 1086, Jekals Łotwa 1041, Klumberg Estonja 1227, Noto Japonja 955·5, Norton USA. 1304, Thompson Argentyna 1034·5, Ferkovic Jugosławja 1056, Schachanan Irlandja 961·5, Duigan Australja 973·5, Neuman Estonja 963, Nilsson Szwecja 1009·5, Ruth Belgja 874, Osborne USA. 1143·5, Gerspach Szwajcarja 1035·5, Fasten, szwed 1141·5, Yrjola Finlandja 1038.

d) Skok w zwyż: Frieda USA. 160, Slack Anglja 165 Somfay Węgry 160, Keiser Holandja 180, Jansson 163, Sempe Francja 165, Elmar Estonja 150, Bucher Szwajcarja 160, Medacin Monaco 160, Huusaari Fin. 170, Meier Szwajcarja nic, Gaspar Węgry 160, Armant Haiti 160, Cejzik Polska 170, Ever Estonja 170, Contoli Włochy, Sutherland Afryka płd. 180, Renardis Grecja 160, Yrjola Finlandja 160, Spark Anglja 140, Jekals Łotwa 170, Klumberg Estonja 176, Norton USA. 192. Thompson Argentyna 170, Ferkovic Jugosławja 150, Schachanan Irlandja 170, Neuman Estonja 160, Duigan Australje 170, Nilsson szwed odstąpił, Ruth Belgja 170 Osborne USA. 197, Gerspach Szwajcarja 170, Fasten szwed 160. Yrjola Finlandja 180.

e) 400 m.; Medecin Monaco 53, Fasten szwed 54·6, Sempe Francja 56·8, Noto Japonja 51·4, Slack Anglja 55·2, Cejzik Polska 55·4, Yrjola Fin. 54, Ever Estonja 58, Con-

toli Włochy 55·8, Huusaari Fin. 54·6, Yrjola Finlandja 54·6. Ferkovic Jugosławja 55, Duigan Australja 52, Bucher Szwajcarja 54, Klumberg Estonja 54·4, Armand Haiti 53, Frieda USA. 54, Neuman Estonja 55·4, Meier Szwajcarja 55·2, Sutherland Afryka płd. 56, Gaspar Jugosławja 1;2·2, Norton USA. 53, Elmar Estonja 53·6, Gerspach Szwajcarja 53, Jansson szwed 54·2, Ruth Belgja 51·8, Jekals Łotwa 54·2, Osborne USA. 53·2, Keiser Holandja 54·6, Spark Anglja 59, Thompson Argentyna 52, Renardis Grecja 57·6.

110 z płotkami: Osborn USA 16, Sempe Francja 17·2, Jekals Łotwa, Huusari Finlandja 16·6, Neuman Estonja, Medecin Monaco 18, Norton USA 16·6, Meier Szwajcarja 17, Jansson Szwecja 17·8, Schachanan Irlandja 16·8, Slack Anglja 17·6, Elmar Estonja 18·4, Sutherland Afryka połudn. 16·6, Ruth Belgja 16·8, Thompson Argentyna 17·8, Bucher Szw jcarja 18·4, Gerspach Szwajcarja 16·8, Cejzik Polska 17·8, Yrjola Finlandja 18·8, Spark Anglja odpada, Contoli Włochy 17·4, Renardis Grecja 19·2, Ferkovic Jugosławja 20·6, Yrjola Finlandja 17·6, Oda Japonja 17·2, Klumberg Estonja 17·6, Frieda USA 19.

b) dysk: Bucher Szwajcarja 3478, Contoli Włochy 3292, Medecin Monaco 2765, Sutherland Afryka połudn. 3083, Seme Francja 3204, Slack Anglja 2432, Jansen Szwecja 3208, Huusari Finlandja 3315, de Keiser Holandja 3641, Frieda USA 3509·5, Armand Haiti 2111·5, Cejzik Polska 3738·5, Ferkovic Jugosławja 2589·5, Klumberg Estonja 3679·5, Renardis Grecja 3056, Osborne USA 3451, Thompson Argentyna 3089·5, Jekals Łotwa 3225, Gerspach Szwajcarja 3391, Yrjola Finlandja 3814, Neuman Estonja 2836, Ruth Belgja 2387, Noto Japonja 2361, Schachanan Irlandja 2507, Spark Anglja 3508·5. Norton USA 3311.

c) tyczka: Bucher Szwajcarja 320, Contoli Włochy 310, Medecin Monaco nic, Sempe Francja 280, Elmar Estonja 280, Slack Anglja 260, Jansson Szwecja 310, Huusaari Finlandja 320, Armand Haiti 310, Cejzik Polska 290, Sutherland Afryka połudn. 330, de Keiser Holandja 350, Frieda USA 340, Noto Japonja 230, Thompson Argentyna 273, Renardis Grecja 290, Schachanan Irlandja 282, Yrjola Finlandja 273, Ruth Belgja 320, Ferkovic Jugosławja 330, Klumberg Estonja 330, Osborne USA 350, Jekals Łotwa 253, Gerspach Szwajcarja 340, Neuman Estonja 330, Norton USA 380.

d) oszczep; Bucher Szwajcarja 3941·5, Contoli Włochy 4600·5, Medecin Monaco 3069. Sutherland Afryka połudn. 5101·5, Elmar Estonja 3838, Slack Anglja 3611, Jansson Szwecja 4720, Huusari Finlandja 5365, de Keiser Holandja 4466, Frieda USA 5490, Armand Haiti, Cejzik Polska 4623, Ferkovic Jugosławja 3650, Klumberg Estonja 5770, Renardis Grecja 4064, Osborne USA 4669, Thompson Argentyna 4336, Jekals Łotwa 4302, Gerspach Szwajcarja 4482, Neuman Estonja 4069, Ruth Belgja 3218, Noto Japonja 3522, Schachanan Irlandja 3539·5, Norton USA 4209, Yrjola 5293.

e) 1500 m: Armand Haiti 4:42·4, Osborne USA 4:50, Klumberg Estonja 5:16, Jansson Szwecja 5:42, Schachanan Irlandja 5:41·4, Thompson Argentyna 4:32·4, Elmar Estonja 4:44, Bucher Szwajcarja 4:57·2, Cejzik Polska 5:11·4, Norton USA 5:38, Nota Japonja 4:54·9, Medecin Monaco 4:49·6, de Keiser 5:15·4, Jekals Łotwa 5:25·6, Gerspach Szwajcarja 5:8·2, Yrjola Finlandja 5:8·6, Slack Anglja 5:11·8, Sutherland Afryka połudn. 5:19, Neuman Estonja 5:32·4, Ruth Belgja 4:36, Ferkovic Jugosławja 4:37, Huusari 4:41, Finlandja, Contoli Włochy 4:46, Frieda USA 5:2·6.

Ostateczna klasyfikacja pierwszych dziesięciu: 1. Osborne USA 7710·775, 2. Norton USA 7350·895, 3. Klumberg Estonja 7329·36, 4. Huusari Finlandja 7041·175, 5. Sutherland Afryka połudn. 6794·142, 6. Gerspach Szwajcarja 6743·53, 7. Jansson Szwecja 6656·16, 8. Frieda USA 6618·30, 9. Yrjola Finlandja 6548·525, 10. de Keiser Holandja 6509·61, 11. Cejzik Polska 6329·465. *D*



Rapid—Wisła w Krakowie. Drużyna Rapidu przed zawodami. Fot. J. Skrynkowicz.

Pamiętajcie o funduszu olimpijskim!



IOŚLARSTWO.

Wielkie wszechpolskie zawody wioślarskie w Bydgoszczy. Założony w roku 1919 Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządza po raz piąty od swego istnienia wielkie zawody wioślarskie o mistrzostwo Rzeczypospolitej na pięknych wodach bydgoskich w Brdyujściu. Tegoroczne regaty odbędą się w niedzielę dnia 5 sierpnia o godz. 3 popoł, a zaszczyci je swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych. Regaty połączone będą z trzydniowym zjazdem wioślarskim, na którym reprezentowane będą polskie Tow. wioślarskie Warszawy, Krakowa, Poznania, Kalisza, Płocka, Włocławka, Torunia, Łomży, Bydgoszczy, Gdańska i Wilna. Polski Związek Towarzystw wioślarskich dołożył wiele starań, aby pobudzić wioślarstwo polskie i urządza regaty w wielkim stylu i z dużym nakładem pracy, tak że impreza będzie poważną rewją i przeglądem wioślarstwa polskiego. Wspaniałe to święto sportowe zainteresuje niewątpliwie szerokie warstwy publiczności, dla której uruchomione będą specjalne pociągi do Bydgoszczy, oraz statki z Bydgoszczy do ujścia rzeki Brdy. Zwycięzców oczekują liczne nagrody, wśród nich jedna ofiarowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej. *K*

Wilno. Dnia 13 lipca urządziło Towarzystwo regaty, które dały następujące wyniki:

1. Bieg pojedynek klepkowych, Zw. T. Bobrowski w czasie 5·45 nagr. żeton.

2. Bieg czwórek odkrytych, zwyc. czw. J. Cepeusz, Z. Wołejko, M. Kuszelewski, B. Klimaszewski, sternik, P. Wołejko w czasie 6·13, nagroda dyplom.

3. Bieg spacerówek na cztery krótkie, zwycięscy bracia Nieciecccy ze sternikiem J. Wasilewskim.

4. Bieg czwórek klepkowych o puhar angielsko-kanadyjski, zwyc. czw. I. Shebinin, D. Law, T. Bobrowski. L. Rakowski. sternik K. Kaczyński w czasie 5·56, anglik, rosjanin i trzej polacy. Sympatyczna drużyna Akademickiego Związku Sportowego składająca się pp. E. Tomaszewicza, L. Krowackiego, prof. J. Aleksandrowicza, C. Połowińskiego i sternika prof. S. Szeligowskiego, przegrała o całą łódź. Z prawdziwą przyjemnością należy tutaj podkreślić żywy udział profesorów Uniwersytetu wileńskiego w miejscowym ruchu sportowym. Zwycięzcom wyraził uznanie przy dźwiękach orkiestry wojskowej prezes Tow. dr. Dmochowski, oraz zastępca p. delegata rządu p. Malinowski. Licznie zebrana publiczność zgotowała im owację. Puhar nie został wręczony, albowiem nie nadszedł jeszcze z Londynu.

5. Na zakończenie odbyła się zabawa na wodzie, która wywołała salwy śmiechu wśród publiczności. Produkowano walkę na kajakach, pojedynek na poduszki i t. p. W skokach popisywał się znany w Wilnie i powszechnie lubiany sportsmen Dowbór.



EKKA ATLETYKA.

Wyniki wewnętrznych zawodów lekko-atletycznych K. S. Cracovia.

13 lipca 1924 roku.

Bieg 100 m: 1. Chruściński 11·8 s. 2. Irblich o pierś, 3. Florkiewicz.

Rzut dyskiem: 1. Irblich, 27·27 m, 2. Florkiewicz 26·78 m, 3. Pobóg 26·71.

Skok w dal: 1. Szumrec 5:80 m, 2. Florkiewicz 3·66 m. 3. Kupfer 5·18 m.

Dwa okrążenia — 866 m: 1. Hyla 2:29·8, 2. Dąbrowski 2:31·4 s. 3. Dziewiński.

Rzut kulą: 1. Irblich 8·93 m, 2, Splichal 8·46 3. Kupfer.

Skok w zwyż: 1. Szumiec 1·51 m. 2. Florkiewicz 1·46, 3. Pobóg 1·40 m.

Rzut oszczepem: 1. Irblich 42·05 m, 2. Pobóg 36:32 m, 3. Ciszewski 35·76 m,

Sztafeta 4x100: 1. Florkiewicz, Kupfer, Mirecki, Irblich 48 s. 2. Dąbrowski, Hyla, Szumiec, Kręcina 49 s.



IŁKA NOŻNA.

Okręg warszawski.

Warszawa.

Po szeregu drużyn wiedeńskich, bawiących ostatnio w Warszawie, przyjechał Hakoah. Zeszłorocznego pretendenta do mistrzostwa Wiednia, groźnego przeciwnika znanych w Warszawie Vienny i Amatorów, którzy grą swą wzbudzili tu podziw i entuzjazm, pogromcę angielskich zawodowców, poprzedzała głośna fama o ich pierwszorzędnej grze. Ostatnie wyniki Hakoahu uzyskane w Polsce z Hasmoneą (3:1 i 6:1) i ŁKS.-em (12:2!) potwierdzały to i kazały spodziewać się zobaczenia pięknej gry i... pogromu mistrza stolicy. Tymczasem nie było pogromu Polonii, nie było pięknej gry, nie było nic, czego moglibyśmy się spodziewać, ale za to były inne rzeczy bardzo ciekawe i nowe. Nie były to coprawda rzeczy, któremi możnaby się zbytnio zachwycać, ale bądź co bądź jeszcześmy czegoś podobnego w Warszawie nie mieli i miejmy nadzieję, mieć nie będziemy. Począwszy od chwili przyjazdu drużyny, a skończywszy na ostatniej minucie gry, wszystko stanowiło nowość, czasem dość zabawną i wesołą, czasem godną uwagi i poklasku, a czasem przykrą i nakazującą zastanowić się głębiej nad celowością urządzania tego rodzaju imprez pseudosportowych i nad sposobami ich reklamowania.

Pierwszą atrakcją był już sam przyjazd Hakoahu. Kilkunasto tysięczne tłumy, na apel codziennej prasy żydowskiej, wyległy na jego powitanie. Tłumy w większości niewiedzące, co to jest piłka nożna i wogóle sport, nie pojmujące jego zasad i celów. Tłumy witające Hakoah nie jako drużynę piłkarską (takiego przyjęcia zdaje się nie doczekała się jeszcze żadna drużyna sportowa i to nie tylko u nas), lecz jak gdyby bohaterów narodowych, przybywających z zagranicy, aby wsławić imię narodu uciemiężonego. Obywatele z mniejszości narodowej obcego państwa, gorąco witani przez obywateli polskich z mniejszości narodowej! Ta łączność, ścisła i serdeczna, została wybitnie podkreślona. Z punktu widzenia państwowości polskiej rzecz godna zastanowienia i obowiązkiem naszym jest zwrócenie na to uwagi kompetentnych czynników.

Organizująca zawody Makkabi warszawska urządziła niebywałą reklamę, szczególnie wśród swych zwolenników. Reklama ta nie nosiła coprawda charakteru czysto sportowego, przebijały z niej dość wyraźnie akcenty polityczne, cel jednak finansowy osiągnęła w zupełności. Zawiodła jedynie piękna gra Hakoahu i.. oczekiwany pogrom mistrza stolicy Polski.

Charakterystyczną rzeczą jest, że na meczu Hakoah—Makkabi było wszystkiego około 1500 osób, na zawodach zaś z Polonią około 12.000. Rekord. (Na zawodach Ameryka—Polska, sprzedano biletów niewiele ponad 4000).

Już w przeddzień meczu wszystkie bilety zostały w przedsprzedaży rozsprzedane. Zamówione dodatkowo, były rozchwytane na długo przed rozpoczęciem zawodów. Po zamknięciu kas, tłumy pozostały przed bramami parku, a niektó-

rzy namiętni widzowie ofiarowywali po 100 złotych za bilet wejściowy!

22 lipca. **Hakoah** (Wiedeń)—**Makkabi 10:0 (5:0)**

25 lipca. **Hakoah** (Wiedeń)—**Polonia 1:0.**

(Gra niedokończona).

W pierwszym dniu Hakoah wystąpił w składzie silnie osłabionym, co mu jednak nie przeszkodziło pokonać miejscową Makkabi bez wysiłku w znacznym stosunku. Gra była interesująca tylko przez pierwszy kwadrans, kiedy Hakoah grał bardziej intensywnie, uzyskując w tym czasie pięć bramek. Później grał nonszalancko, tak, że gra stawała się coraz mniej zajmująca, w końcu nawet nudna. Z Hakoahu wyróżniał się swą techniką prawoskrzydłowy Nemesz, widocznie się jednak oszczędzał. B-klasowa Makkabi nie była dla wiedeńczyków przeciwnikiem. Atak jej nie zagrażał nigdy poważnie bramce Hakoahu, a sporadyczne jego wypady były z łatwością likwidowane przez pomoc i obronę. Większa część gry odbywała się na polu drużyny miejscowej. Hakoah nic nie pokazał. Srodkowa trójka nie rozumiała się. Jedynie na uwagę zasługiwała technika i to nie wszystkich, oraz ciągła i dobra współpraca pomocy z atakiem. Sędziował p. Mandl lekceważąco.

Atmosfera na meczu z Polonią była silnie naelektryzowana. Drużyna Hakoahu rozumiała, że zebrane tłumy jej sympatyków pragną i oczekują zwycięstwa i to zwycięstwa znacznego nad drużyną warszawską. Polonia wśród tej obcej jej publiczności czuła się nieswojo; widać było, że ambicja jej jest silnie podrażniona i że walczyć będzie do ostatka sił, aby nie dopuścić do trjumfu Hakoahu. Jasnem było, że mające się rozpocząć zawody nie będą rywalizacją sportową, mającą na celu pokazanie pięknej gry, w której lepsi zwyciężają gorszych, lecz walką pomiędzy drużyną polską a żydowską, której wynik na wypadek znacznego zwycięstwa tej ostatniej, może być rozdmuchany do trjumfu narodowościowego. Piękna zasada apolityczności sportu została tu naruszona. Doprowadził do tego sposób reklamy, która głosiła nie tylko o wybitnej wartości Hakoahu, jako drużyny sportowej, a w pierwszym rzędzie podnosiła, że Hakoah jest najlepszą drużyną żydowską i ten jego charakter podkreślała jako główny atut. Polityki do sportu wprowadzać nam nie wolno! Nie wolno doprowadzać do organizowania propagandy narodowościowej na boisku sportowem. Co na to najbliższa kompetentna władza sportowa WOZPN? Odpowiedzią na to pytanie jest fakt, że 30 lipca odbędzie się mecz Hakoah—Reprezentacja Warszawy! Czyż i inne władze sportowe tak pojmują swe obowiązki i nad wykorzystywaniem boiska sportowego i sportowców do innych celów niż sportowe, przejdą do porządku dziennego?

Powróćmy jednak do zawodów. Z początku atakuje Hakoah. Polonia gra bardzo nerwowo i haotycznie. Stawia jednak skuteczny opór. Potem stopniowo uspakaja się i po półgodzinnej grze uzyskuje nawet przewagę. Hakoah będąc przygotowanym na pewne i łatwe zwycięstwo deprymuje się. Gracze jego zaczynają uciekać się do fauli, gra staje się brutalną i obustronnie nerwową do najwyższego stopnia. Loth II. kopnięty w głowę opuszcza boisko w 26 min. i powraca dopiero tuż przed przerwą. Mimoto Polonia, po stracie w 20 min. bramki strzelonej przez Eisenhoffera, gra co raz lepiej. Gracze Hakoahu wciąż protestują przeciw orzeczeniom sędziego, aż w końcu Häusler, przy odgwizdaniu niewątpliwego spalonego, ubliża mu słownie. Sędzia p. Bednarski wyklucza go z gry. Ten jednak nie chce ustąpić. Hakoah z kapitanem swym Nemeszem na czele gremjalnie protestuje. Trwa to około 10 minut. Stawiane są przytem sędziemu warunki, że Häusler powróci po przerwie, że zastąpi go inny gracz i t. p. W końcu Hakoah ustępuje i gra toczy się jeszcze parę minut do przerwy. W czasie pauzy Hakoah zwraca się o zmianę sędziego, a gdy Kol. Sędziów odmawia, stawia warunek, że będzie grać tylko z Häuslerem, później godzi się na zastąpienie go innym graczem. wreszcie decyduje się na przystąpienie do gry w dziesiątkę.



Z zawodów Hakoah (Wiedeń) **Ł. T. S. G. w Łodzi.**
Wieliszek, niezmordowany pomocnik Ł. T. S. G. przy pracy. Fot. K. Heuman.

Niesportowe zachowanie się Hakoahu było zrozumiane należycie nawet przez jego zwolenników, publiczność powitała powracającą na boisko drużynę gwizdami. Targowania się trwały jednak pół godziny i po przerwie wskutek ciemności gra toczyła się tylko pięć minut, poczem przy zaczynającym padać deszczu sędzia zawody zakończył.

27 lipca. **Amatorzy** (Wiedeń)—**Warszawianka 8:0 (4:0).**

Amatorom podobała się Warszawa, a szczególnie podobno polska kuchnia, nie wrócili więc do Wiednia po meczach z Legją i Polonią, a przed wyjazdem do Kolonii postanowili czas spędzić u nas. Skorzystała z tego Warszawianka i zaprosiła tych artystów piłkarskich na jedne jeszcze zawody. Mieliśmy więc sposobność oglądania znowu tej pierwszorzędnej i ogromnie sympatycznej drużyny, grającej nadzwyczaj elegancko i zachowującej się na boisku prawdziwie po wiedeńsku.

Amatorzy wystąpili w tym samym składzie co z Polonią, z wyjątkiem Popowica, którego zastąpił Fander, który jest jeszcze lepszy niż jego głośny partner. Warszawianka zaś z Domańskim w bramce Suchorzewskim i Lothem III. w obronie, Redlichem, Luxemburgiem I. i Szenajchem w pomocy i Milkiem, Luxemburgiem II., Zwierzem II., Jungiem i Zwierzem I. w ataku.

Od początku gry Amatorzy usadowili się na połowie przeciwnika i do końca na niej pozostali, pokazując najróżnorodniejsze sztuczki i kombinując do nieskończoności. Grali przez cały czas na efekt zupełnie nie wysilając się na zdobycie bramek i strzelając tylko wtedy, gdy tego wymagała konieczność zakończenia pięknie przeprowadzonego ataku. Zawody te nie były walką dwu drużyn, a raczej pokazem gry i dlatego trudno je opisać jako mecz. Możnaby tylko omawiać poszczególne piękne, czasem zabawne, wobec bezradności przeciwnika, pociągnięcia, czy to zespołowe czy też solowe akcje i momenty. Dyrygentem całego tego pokazu był „król fottballowy“ Schaffer, uzyskał też wśród publiczności przydomek „dyrektora“. Grał, spacerując po boisku, a jednak zawsze był tam gdzie trzeba; każde jego podanie było dokładne, można powiedzieć wprost do cm. W największym tłoku lawirował z piłką, a oddał ją zawsze gdzie chciał i gdzie powinien. Dorównywali mu w tem Swatosch i Konrad. Cutti i Hierlaender popisywali się też fenomenalnymi biegami, driblingiem i precezyjnemi centrami, potrafili też strzelać, a strzały ich oddawane pod małym kątem, były jednak wprost nie do obrony. Pomoc i obrona wspomagała grę tej nadzwyczajnej piątki w sposób podziwu godny. Zadziwiającą jest swoboda. z jaką grają Amatorzy.

Najtrudniejsze piłki są przyjmowane i oddawane z nadzwyczajną lekkością, zdawałoby się zupełnie bez wysiłku. A już takie momenty, jak naprzykład kiedy Schaffer i Konrad stojąc na miejscu poczęli sobie piłkę podawać głowami tam i z powrotem, nie zwracając zupełnie uwagi na starających się im przeszkodzić przeciwników, kiedy potem ruszyli i piłka w dalszym ciągu powędrowała na głowę Swatoscha i powróciła przez główkę Schaffera do Konrada, zrobiwszy przytem drogę od połowy boiska do pola karnego, momenty takie należą do niezapomnianych i zadziwiających i niech ci żałują co ich nie widzieli.

Warszawianka więcej przyglądała się tej grze, czasami tylko próbując sama pokazać swe pazurki. Atak jej tylko kilka razy przeszedł poza połowę boiska, raz jeden Lohrman był zmuszony do wybiegu z bramki, raz jeden była nawet zmarnowana pozycja mogąca przynieść punkt honorowy. Z Warszawianki wyróżnił się przedewszystkiem Luxsemburg I. najinteligentniejszy gracz tej drużyny. Łatwe zadanie w prowadzeniu zawodów miał kpt. Loth., z czego wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu. *Jot.-Jot.*

Okręg lwowski.

Lwów.

26 lipca. **Simmering (Wiedeń)—Pogoń 4:2.**

27 lipca. **Simmering—Pogoń 2:3.**

Zapewne, że p. minister Grabski, gdy kiedyś wypełni spichlerz skarbowy po brzegi, nie zapomni o wdzięczności jaką winien piłce nożnej. Bo gdy przeróżne malkontenty twierdzą uporczywie, że sanacyjny system jego, zastosowany w Polsce, kraj nasz do ruiny doprowadzić może, to niezbity dowód przeciwny daje mu „w ręce“ sport futbalowy. Zadne państwo ościenne nie pociąga obecnie tak zagranicynych drużyn, jak właśnie nasze, mimo, że jeszcze z wiosną gwizdały na markę, a ciągły w krainę pezetów, franków, lirów, czeskich koron. Dziś złoty polski i wa'unki ekonomiczne nasze, są dobrze cenione na rynku europejskim. To też aż do znudzenia, nietylko w niedzielę i święta, lecz i w dni powszednie roi się na boiskach polskich, od drużyn zagranicznych. To co dotychczas było niewykonalnem, jest obecnie na porządku dziennym. Kluby nasze bez zbytnich starań, sprowadzają mistrzów zagranicznych i są ofertami zasypane.

Tak też i we Lwowie. Nie robi już wrażenia szczególnego afisz, zapowiadający najgłośniejszą drużynę. Przyjmuje się to do wiadomości, nawet bez wielkiej podniety.

Zjechał więc z kolei i Simmering, słynny ze swego Horwatha i zwycięstwa nad Rapidem. Grą swą nie dorównał ani Rapidowi, ani Amatorom, czy też Hakoahowi, a okazał znacznie mniejszą wartość. Jedynie tylko Horwath, środkowy napadu, posiada umiejętność wykładania piłek, jakiej mu zazdrościć może każdy z napastników i innych najlepszych drużyn, które gościły w Polsce. Technika też jak i wózkowanie jego doskonałe, Te zalety wystarczyły, aby pokonać i to dotkliwie pierwszego dnia Pogoń. Bo reszta drużyny nie wykracza poza zwykłą przeciętność, za wyjątkiem bramkarza Aignera, również znakomitego w swym fachu. Dowiodła tego zresztą dnia drugiego Pogoń, gdy zdobywszy się na grę ambitną, lekko zwyciężyła 3:2. Dzień pierwszy jak już wspomniałem, przyniósł porażkę Pogoni i to zbyt wysoką. Powodów jej wiele. Mem zdaniem najważniejszy, to nieograniczony przymus gry, o ile zawody futballowe, jako sportowe, z punktu widzenia amatorskiego traktować będziemy. Bo zawodnik amator, to nie maszyna pracująca jedynie mięśniami. W wyższym stopniu jak siły fizyczne, wyczerpuje przedewszystkiem siły psychiczne, obce zawodowcowi, któremu wygrana czy też przegrana jest równie obojętną, o ile od niej nie zależy bezpośrednio prywatny jego sukces finansowy. Wyczerpaniu sił fizycznych zapobiega nawet najkrótszy odpoczynek. Wyczerpanie psychiczne innych wymaga zabiegów, wprawdzie nie stojących w parze z finansami klubu, lecz dla sportowej ambicji jego nieodzownych. Trudno w sprawozdaniu z zawodów, o obszerniejszy wywód. Sprawa ta jednak winna być bliższą różnym zarządom i traktować ją należy z większym pietyzmem, aniżeli książki kasowe, lub politykę klubową.

27 lipca, **Makkabi** (Berno)—**Hasmonea 1:1 (1:0).**

Niedawno zaangażowana trupa futbalowa dla firmy „Makkabi — Berno“ nie mogła dać przedewszystkiem roboty jednolitej, jaką uzyskać może, nawet z najlepszych specjalistów złożony ensambl, dopiero po potrzebnym do zgrania się czasie. I oczywiście nie przy kalkulacji akordowej, gdy zmuszony brzęczącą podnietą, pracuje od „sztuki“, bez wytchnienia, a najtrudniejszy „kawałek“ do odrobienia, pozostawi na ostatek. A ponieważ Hasmonea tym razem „wzięła na ambit“ i traktowała sprawę więcej z amatorska i była dnia tego najlepszą w obecnym sezonie, nic więc dziwnego, że Makkabi interes się nie powiódł. Przynajmniej nie na boisku. Starania gości były usilne i widoczne. Jednych łechtała prawdopodobnie osobliwa premja za punkty, drudzy nie chcieli stracić ze swej wartości w oczach obwożących ich po świecie przedsiębiorców. A gdy jeszcze przekonali się, że na Hasmonei nie robi zgoła żadnego wrażenia marka międzynarodowych gwiazd, zaczęli robotę swą wykonywać stylem niegodnym pierwszorzędnej firmy, a przypominającym raczej zbyt gorące i krwawo się zazwyczaj kończące zabawy, na węgierskiej puszcie, skąd swój ród wywodzą. A że zły przykład, najłatwiej znajduje naśladowców, więc też zawodnicy Hasmonei rewanżowali się w słabszym coprawda procencie, za różne widoczne siniaki, tylko robili to nieumiejętnie. W warunkach takich, nie było wiele zadowolenia sportowego dla widzów, a gra sama przypominała raczej walkę o dwa punkty w mistrzostwie. Przyznać trzeba, że Hasmonea dla celu tego posiada dobrą rutynę. Bo gdy w pierwszej połowie, przy grze otwartej, umiała i skutecznie atakować i jeszcze lepiej chronić swą bramkę, to w drugiej, gdy węgrzy przypuszczali ustawiczne szturmy, celem osiągnięcia zwycięskiego punktu, przeciwstawiła przeciwnikowi tak silny opór i skuteczny system obrony, jaki tylko w grach o mistrzostwo dotychczas stosowano. Przy grze tej, wynik zupełnie sprawiedliwy, a byłby zwycięski dla Hasmonei, gdyby środkowy jej napastnik, już w pierwszej połowie, przez poślizgnięcie się na błocie podbramkowym, nie musiał utracić najpewniejszej szansy do dobycia drugiego punktu.

Sędzia dr. Dudryk, miał ciężką pracę, szczególniej z trudnymi do ukrócenia gośćmi, ludźmi o dobrej technice futballowej, lecz bardzo pośredniej kulturze sportowej.

L Christelbauer.

Przemyśl.

26 lipca. **Makkabi (Berno) Polonia 7:0 (1:0)**

Makkabi w składzie: Zsigismondi; Hungles, Weiss I; Weiss II, Hajos, Menczer; Ross, Nikolsburger, Opata, Siklossi, Weiss III.

Polonia bez Koguta i Wawrzkowicza.

W pierwszej połowie gra wyrównana — w drugiej przewaga gości, których zwycięstwo zbyt wysoko wyrażone cyfrowo. Polonia bardzo dobra w linjach pomocy i obrony, gorsza w linji napadu, który nie wyzyskał kilku pewnych pozycyj. Makkabi zdobywa jedną bramkę z rzutu karnego, za to, że Hurło z Polonii wziął piłkę w ręce, gdy ta była już na aucie. Gra ze strony Makkabi brutalna. Sędzia p. Schlosser zawiódł, gdyż dał się powodować graczom Makkabi i nie dość energicznie występował przeciw ciągłym foulom gości. Makkabi po przerwie nie chciała wejść na boisko, zanim nie wypłacono jej całej należytości. Postępowanie takie należy napiętnować.

Czuwaj—Polonia II 2:1 (0:0)

Mimo licznej przewagi Polonii II, wygrał Czuwaj powyższe zawody o mistrzostwo klasy B. Sędzia p. Walman.

26 lipca. **Hagibor—Bar Kochba (Rzeszów) 2:0.** *b.*

27 lipca. **Polonia II—Czuwaj 5:1 (2:1).**

Mistrzostwo klasy B. Stała przewaga Polonii II.

Okręg krakowski.

Kraków.

26 lipca. **Wacker (Wiedeń)—Jutrzenka 4:3 (3:1).**

27 lipca. **Wacker—Wisła 4:2 (1:1).**

Gościna Wackeru, stojącego na szarym końcu pierwszoklasowych drużyn wiedeńskich, wypadła blado, bo wiedeńczycy przyjechali w składzie osłabionym czterema graczami rezerwy, bez Feigla, Jellinka, Roeschera i Röscha i tak stanęli w oba dni do zawodów. Poziomem gry odpowiadał Wacker przeciętnym drużynom polskim, a hołdował systemowi typowo wiedeńskiemu. Był to zespół ruchliwy, posuwający piłkę przyziemnie w szybkich pociągnięciach, a grał przytem poprawnie, a nawet dosyć miękko. Całość jednolita, posiadała wybitniejsze indywidualności tylko w środkowym napastniku Wanie, w grającym na pozycji bądź lewego, bądź prawego łącznika Machhörndlu i wreszcie w środkowsm pomocniku Brimeku. Słabym punktem drużyny był Kabada, który grał w pierwszym dniu na prawem skrzydle, w drugim zaś już znacznie lepiej na lewym łączniku.

Ciekawsze z dwuch spotkań były zawody z Jutrzenką, goście bowiem w dniu tym byli więcej wypoczęci, a Jutrzenka stawiała im niemały opór. Po zmiennych, obustronnych atakach, jakie miały miejsce z początkiem gry, zdołał Wacker uzyskać przewagę, a kiedy sędzia podyktował przeciw Jutrzence rzut wolny z przedpola karnego, goście wykorzystali sposobność z efektownej główki Wany, która nastąpiła bezpośrednio po wykonaniu rzutu i uzyskali pierwszą bramkę. (16'). Zaraz po rozpoczęciu, przeprowadził Wacker gwałtowny atak środkową trójką, zakończony skutecznie przez prawego łącznika drugą bramką. W parę minut później zaatakowała Jutrzenka lewem skrzydłem, a centrę Strumpfnera zahamował na polu karnem jeden z obrońców ręką. Podyktowany rzut zamienił Holländer strzałem w lewy róg na punkt dla Jutrzenki. Przy końcu pierwszej połowy wystąpiła wybitna przewaga Wackeru, podczas której środkowy Wana strzelił ładnie jeszcze jedną bramkę, posyłając piłkę w siatkę



Z zawodów Wacker—Jutrzenka w Krakowie.

Wana posuwa piłkę głową obok skaczącego Pitzelego.

górnym strzałem, oddanym z ładnej, bocznej pozycji. Po przerwie siły obu drużyn wyrównały się, ale mimo tego Wacker zdołał umocnić swe szanse dalszym punktem, uzyskanym z najbliższej odległości przez prawego łącznika. I teraz dopiero zaczęła pracować Jutrzenka, która nacisnęła swego przeciwnika tak dalece, że niewiele brakowało do wyrównania wyniku. Najskuteczniej w tym kierunku działał Grünberg, który też minął pewnie kilku graczy i strzelił z daleka, a piłka weszła do siatki tuż ponad bramkarzem, wykonywującym przedwczesną robinsonadę. Niedługo potem uzyskał Alfus, grający na środku pomocy, przyziemnym strzałem w prawy róg trzecią i ostatnią bramkę dla Jutrzenki, zresztą najpiękniejszą z całej serji, strzelonej w czasie zawodów. Przy samym końcu zmarnowali miejscowi pewną niemal sytuację, gdy Grünberg nie trafił do pustej bramki z najbliższej odległości. Sędzia p. Zweig.

Z Jutrzenki najbardziej podobali się Krumholz i Grünberg w napadzie, Steigler w pomocy i Offen w obronie, gdy prawoskrzydłowy Immerglück... niezawsze miał szczęście.

Wisła stanęła do zawodów z czterema rezerwowymi, chcąc widocznie wypróbować siłę swojego narybku. Ale próba się nie powiodła, wskutek czego całość grała słabo i ostatecznie uległa przeciwnikowi, zresztą zupełnie zasłużenie. Najsumienniej z Wisły pracował Gieras i to zarówno na zwykłej pozycji, jak i na stanowisku środkowego pomocnika, które zajął od połowy, zmieniwszy miejsce z słabym dnia tego Majcherczykiem. W napadzie dosyć ruszał się Adamek, ale za to Balcer był niewymownie źle usposobiony. Wiedeńczycy, chcąc uzyskać zaszczytny wynik, utraconą wskutek zawodów dnia poprzedniego, świeżość nadrabiali ogromną ofiarnością i mieli w pierwszej połowie przewagę zarówno technicznie, jak i kombinacyjnie. Po pauzie przez kilkanaście minut dzierżyła prym Wisła, lecz potem, zniechęcona niepowodzeniem, któremu w dużej mierze winien był rezerwowy bramkarz, zrezygnowała z wysiłków i poniosła porażkę.

Bramki dla Wisły zdobył Kotlarczyk z podania Reymana przed pauzą, a po przerwie Reyman. Sędzia p. Dr. Lustgarten. *K.*

Makkabi—Sparta 1:1.

Tarnów.

Tarnovia—Olsza 4:3 (3:0).

Olsza nie pokazała A klasy, ani w kombinacji, ani w technice, a dopiero naciśnięta przed pauzą na 3:0, ambicją i ofiarnością wyrównała, nie umiejąc wyrównania zachować. Trzy bramki dla Tarnovii strzelił Jachimek, a jedną Macko. Bramkarzowi Schukowi nie można tego dnia pogratulować.



Karykatury graczy tureckich.

Hakoah (Bielsko)—**Samson 1:0: (0:0.)**
Silna przewaga gości

Metal—Zorza 3:2 (1:2). O mistrzostwo klasy C.

Okręg górnośląski.

Katowice.

27 lipca, **Wawel** (Kraków)—**I. F. C. Katowice 2:1 (1:0).**

Drużyna Wawelu, obok dawnego zapału i ofiarności posiada już dziś pewną technikę i rutynę, czego wyrazem są zaszczytne wyniki jakie w tym roku odniosła. Już w pierwszych minutach ostre i ładnie przeprowadzone ataki przynoszą Wawelowi ślicznie strzeloną przez Seichtera II. bramkę w 5 min. Miejscowi pragną za wszelką cenę wyrównać, jednakże wszystkie ich zakusy, poskramia twarda i pewna pomoc i obrona Wawelu. Przy stanie 1:0 i lekkiej przewadze gości upływa pierwsza połowa.

Po przerwie na krótki czas przechodzi inicjatywa w ręce miejscowych, którzy kilkakrotnie zagrażali bramce Wawelu, w 20 min. atak miejscowych i bramka wyrównująca. którą bramkarz Wawelu wskutek kontuzyj odniesionych do pauzy nie mógł obronić. Ostatnie minuty należą do Wawelu, atak za atakiem kończy się w rękach Görlitza. W 37 min. pada zwycięska bramka strzelona przez Kąckiego. Bochater dnia to Görlitz. Rogów 6:2 dla Wawelu. Sędziował p. Reguła bezstronnie i b. dobrze. *FAR.*

Okręg wileński.

Wilno.

Mistrz Wilna na dobrze zasłużonym odpoczynku, po długim szeregu rozegranych w Wilnie zawodów, przeważnie z dobrym rezultatem. Czynne boiska Sparty, w Parku Sportowym Kół Młodzieży PCK. i Makkabi, przy ul. Wiwulskiego. Na pierwszym zawody drugich drużyn Sparty i Pogoni—ZAKS 1:0 i 2:1 na korzyść ZAKS-u. Sparta jest klubem sportowym Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża Nr. 11, dawniej KS. Strzelec , zawdzięcza swoje istnienie por. T. Kawalcowi, obecnie zaś pod nieoficjalnym kierunkiem sympatycznego i dzielnego sportsmena Ignacego Jakubowskiego, ten zapalony i ofiarny sportsmen dostarcza nawet środków pieniężnych klubowi ze swych skromnych funduszów, rozwija się i nabiera znowu swego dawnego rozpędu. W zawodach z równiejskim Sokołem przegrała Sparta ostatnio 1:0 i 4:0, pięciu graczy rezerwowych, przyczem fenomenalną była gra bramkarza Jakubowskiego, który miał bez przesady kilkadziesiąt strzałów na bramkę z których tylko jedną przepuścił pierwszego dnia.

Zydowski Akademicki Klub Sportowy Zaks, rozwija się bardzo dobrze mimo swego parotygodniowego istnienia, czego najlepszym dowodem jest ostatni wynik z Pogonią.

Ostatnie wiadomości z Olimpjady.

Redakcja naszego pisma otrzymała z Paryża telegram następującej treści: W kolarstwie polska drużyna olimpijska w biegu drużynowym na 4.000 metrów — po przedbiegach — zajmuje drugie miejsce za Włochami, przed Francją i Belgją. W biegu na 50 kilometrów, Lange (Polska) zajmuje piąte miejsce na 34 startujących. W hippice w konkursie skoków por. Królikiewicz trzeci.

Międzynarodowe zawody pływackie Cracovii.

W sobotę dnia 2 i w niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. urządza sekcja pływacka K. S. Cracovii „Międzynarodowe zawody pływackie" w pływalni w parku krakowskim. Będzie to pierwsza impreza sportowa w Polsce, zakrojona na tak wielką skalą. Zarząd Klubu nie szczędząc kosztów i nie cofając się przed znacznym deficytem, zaprosił do udziału pływaków zagranicznych i zapewniony jest współudział wybitnych zawodników austrjackich, czeskich, węgierskich i niemieckich. Z Polski wpłynęły w wielkiej liczbie zgłoszenia znakomitych pływaków katowickich i bielskich, wcale licznie zgłosiła się Warszawa. Krakowskie kluby, uprawiające sport pływacki, wysyłają do zawodów elitę swych zawodników.

Zawody te mają dla sportu polskiego olbrzymie znaczenie. Sport pływacki jest bowiem u nas dopiero w stadjum pierwszych kroków, to też udział najwybitniejszych pływaków środkowej Europy, da naszym młodym zawodnikom świetne wzory i będzie najlepszą lekcją pokazową, jak pływać należy. Zawody te obudziły nietylko w Krakowie, ale i w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie.

Ze względu na to, że liczba miejsc siedzących w parku krakowskim jest bardzo ograniczona, należy bilety na te miejsca nabywać w przedsprzedaży, która rozpocznie się w środę rano.

Vasas Budapeszt, znany zespół budapeszteński, który pod względem techniki zajmuje obok MTK. najwybitniejsze miejsce wśród drużyn węgierskich, zwrócił się do Pogoni katowickiej z propozycją rozegrania trzech zawodów w sierpniu na Górnym Śląsku, bo jak pisze drużyny górnośląskie cieszą się w Budapeszcie bardzo dobrą opinją, zarówno sportową, jak i towarzyską. Prawdopodobnie rozegra Vasas 9-go sierpnia zawody z Amatorami w Król. Hucie, 10 sierpnia z Pogonią, a 12 z IFC. w Katowicach.



Z zawodów Hakoah (Wiedeń)—Ł. T. S. G. w Łodzi.
Jedea z dobrze inscenizowanych ataków wiedeńczyków.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Czechosłowacja. Praga. Cechie Karlin—A. F. K. Radlicky 7:3 (3:1). Pardubice. Zidenice—S. K. Pardubice 6:2 (2:0). Berno. Moravska Slavia—Brünner T. V. 1:0. Mor. Ostrava. Hanacka Slavia (Kromieryż)—DSV. Liga Vitkowice 2:1 (1:1). Preszburg. S. K. Slovan (Wiedeń)—Ligeti (Preszburg) 2:2 (2:2).

Wiedeńskie drużyny, piłki nożnej, które mają zamiar stać się drużynami zawodowemi, zażądały utworzenia dla siebie zawodowych sędziów piłkarskich i z tego rodzaju propozycją zwróciły się do wiedeńskiego Kolegjum sędziów, które jak dotąd, nie zajęło jeszcze w tej sprawie definitywnego stanowiska. *K.*

Polacy na grobie nieznanego żołnierza w Paryżu. W dniu 18 b. m. złożyły wieniec na grobie nieznanego żołnierza delegacje wszystkich drużyn polskich, biorących udział w olimpjadzie. Delegacji przewodniczył ks. Kazimierz Lubomirski prezes Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich, a towarzyszyli mu pp, Kowalewski i Zajdowski wiceprezesi i Gurzycki sekretarz PKIO. Ceremonja składania wieńca odbyła się pod przewodnictwem posła polskiego w Paryżu Chłapowskiego i sekretarza poselstwa p, Woźniakowskiego. Francuski Komitet Olimpijski reprezentowany był przez skarbnika p. Duenes. Z delegacji sportowych polskich obecne były delegacje drużyny wioślarskiej, szermierczej, bokserskiej i hippicznej. Wieniec nieśli pułk. Rómel i inż. Briesenmeister.

Wiadomości krajowe.

Rozegranie zawodów międzymiastowych Helsingsfors—Poznań zaproponował PZPN. Poznańskiemu Związkowi Okręgowemu. Zawody odbyłyby się 11 lub 12 sierpnia w Poznaniu.

Pogoń lwowska gra we Lwowie 2 i 3 sierpnia z Haskiem z Zagrzebia.

T. K. S. w Toruniu obchodzić będzie w dniu 10 sierpnia dwulecie istnienia i zaprosił na tą uroczystość Cracovię.

Wilja w Wilnie wybiera się na dłuższe tournee po Finlandji, Łotwie i Estonji. Drużyna wileńska grać będzie w Rydze, Talinie (czyli Rewlu), Wyborgu i Abo.

Cracovia gra w dniach 9 i 10 sierpnia z Nemzeti SC., a o tydzień później, o ile rozpoczęte rokowania dojdą do skutku, zmierzy się w spotkaniu rewanżowem z mistrzem Węgier MTK. z Budapesztu. Kraków będzie przeto świadkiem niezwykle interesujących zawodów. Ostatni mecz obu klubów odbył się, jak wiadomo, w r. 1921. 2 października w Budapeszcie i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

P. Garbień Józef reprezentatywny gracz Polski i znany napastnik lwowskiej Pogoni otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora medycyny. Przy tej sposobności składa mu redakcja naszego pisma serdeczne gratulacje.

Nowe pismo sportowe ukazało się we Lwowie pod redakcją p. W. Kaweckiego. Wychodzić będzie w sobotę i niedzielę w godzinę po rozegraniu ostatnich zawodów. Wydawnictwu ślemy życzenia pomyślnego rozwoju.

„Bibljoteka podręczna wychowawcy fizycznego" broszurka pióra prof. E. Piaseckiego wyszła z druku w Poznaniu, nakładem czasopisma „Wychowanie fizyczne"

Związek prasy sportowej w Wilnie. Z inicjatywy redaktora R. Kawalca, powstaje w Wilnie „Związek Prasy Sportowej", który miał będzie za zadanie skoncentrować jak najintenzywniejsze działanie w kierunku propagandy sportu w Wileńszczyźnie., nawiązanie ścisłej łączności z prasą sportową całej Polski, jak niemniej zagranicy, wydawnictwo dzieł sportowych, popieranie sportu miejscowego przez fundowanie nagród dla zwycięzców w zawodach sportowych, zorganizowanie kursu sprawozdawców sportowych, wydawanie własnego organu, Zorganizowanie Domu Sportowego w Wilnie. Pierwsze zebranie organizacyjne zagaił redaktor R. Kawalec, przedstawiając cele Towarzystwa, następnie odczytano i przedyskutowano projekt statutu, wreszcie wybrano tymczasowy zarząd.

Makkabi berneńska upodobała sobie w obecnym sezonie szczególnie Kraków, do którego zjedzie powtórnie, by rozegrać zawody z miejscową Makkabi we czwartek, 31 bm. Dotychczas grała już u nas Makkabi berneńska w sezonie wiosennym trzy mecze, jeden z Wisłą 2:1, drugi zaś z Cracovią 1;1, trzeci z Jutrzenką 10:0.

Wilno sportowe, tak bardzo znajdujące sie w tyle dotychczas, w stosunku do innych miast Polski, obecnie zdobyło się na swojego przedstawiciela na VIII. wszechświatowej olimpjadzie w Paryżu, w osobie por. Dobrowolskiego, z mistrzowskiej Wilji.

Węgry—Polska, zawody międzypaństwowe odbędą się dnia 31 sierpnia w Budapeszcie. Pertraktacje zostały już definitywnie ukończone, chodzi jeszcze jedynie o osobę sędziego. Będzie to czwarte z rzędu spotkanie drużyn reprezentacyjnych obu państw (pierwsze w Budapeszcie1:0, drugie w Krakowie 3:0, trzecie w czasie olimpjady paryskiej 5:0 dla Węgier).

Wisła zamiast zawodów z praską Spartą, rozegra w niedzielę 10 sierpnia pierwszy mecz o mistrzostwo okręgu krakowskiego z BBSV. z Bielska. Na przesunięcie terminu spotkania zgodziły się już obie drużyny, teraz chodzi tylko o zezwolenie W. G. i D. KZOPN., który prawdopodobnie nie będzie stawiał przeszkód. Tym sposobem jesienne rozgrywki o mistrzostwo rozpoczęłyby się najwcześniej w okręgu krakowskim.

Zawody międzymiastowe Helsingsfors—Łódź odbędą się 11 sierpnia w Łodzi, ponieważ Poznań ze względów finansowych nie mógł się zgodzić na propozycje P. Z. P. N. tembardziej, że projektowane spotkanie wypadłoby w dzień powszedni i wskutek tego niedopisałaby frekwencja publiczności.

Kurs instruktorski wychowania fizycznego. W czasie od 4 maja do 1 lipca b. r. odbył się w Wilnie z inicjatywy i pod kierunkiem R. Kawalca, kurs iustruktorski wychowania fizycznego. Kurs odbył się pod egidą Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży Czerwonego krzyża, w parku sportowym KMPCK. Wykładowcami kursu byli: prof. Aleksandrowicz, anatom. i fizjologja, prof. Weyssenhoff, i ks. Markowski, teorja lekkiej atletyki, dr. Niedźwiedzki, wychowanie fizyczne i hygjena sportu, p. Falkowska, gry i zabawy ruchome w teorji i praktyce, por. Dobrowolski, ćwiczenia lekkoatletyczne. Druga część kursu także dwumiesięczna, odbędzie się w zimie i obejmie gimnastykę i sporty zimowe. Na kurs uczęszczało 36 frekw. z pośród nauczycielstwa, harcerstwa, ze związków sportowych i starszych uczniów. *K.*

Zmiana adresów.

Sekretarjat lwowskiego KS. Biali mieści się obecnie przy ulicy Leona Sapiehy l. 33.

Obecny adres kl. Sport. Błękitni w Krakowie brzmi: Wincenty Kacerz, Kraków, Szczepańska l. 3, Małopolski Zakład Odzieżowy.

Z życia organizacyjnego.

KS. Wawel w Krakowie, poszukuje przeciwników dla swych rezerw. Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adresem klubu. N. Bodnarowski Kraków, Kraszewskiego 6.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr odp.
Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.